THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C D & P. T 2263 GRANT
P & A. 2204 MAIN

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	75c
Za granicami St. Zjedn.	2.50
Pojedyńczy numer	5c

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No. 51 Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 20 Grudnia, 1906 Rok VIII

OD REDAKCYI.

Zawiadamiamy wszystkich Sz. Czytelników naszych jak i Towarzystwa, które zażądały angielskiego tekstu Listu Otwartego, Henryka Sienkiewicza do cesarza Wilhelma, iż dotychczas nie posiadamy takowego, i że Dziennik Chicagoski, który tę sprawę podjął, przyrzekł nam po otrzymaniu z Londynu listu tego, umieszczonego w tamtejszym, ,,Times" takowy przesłać. Gdy tekst ten otrzymamy, przedrukujemy go w kilkuset egzemplarzach i wyszlemy wszystkim, którzy go zażądali.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

— Najważniejszym wypadkiem z chwili, jest rozwiązanie przez cesarza Wilhelma, Parlamentu Rzeszy, a sprawa, która parlament uśmierciła, była sprawa kolonii w Afryce. Polityka kolonialna rządu, jest Niemcom od dawna już niemiłą i ciężarem, a ostatnie skandale w jej zarządzie, wyprawy wojskowe, które pochłonęły masę pieniędzy i wojska, uczyniło ją kwestyą dnia. — Rząd zażądał dodatkowego kredytu 7 i pół miliona na kolonie i kredytu odmówiono większością 10 głosów. Przeciwko głosowali: Polacy, klerykali i liberalni.

Rząd czuł iż napotka na opór i przygotował się na najgorsze, to jest, do rozwiązania, niesfornego i nieposłusznego parlamentu. — Zaledwie wynik głosowania nad sprawą został ogłoszony, kanclerz, p. Buelow sięgnął do portfelu i wyjąwszy zeń dokument, odczytał akt cesarski rozwiązania. Ze strony Socyalistów, liberalnych i polskiej reskrypt cesarski przyjęto śmiechem, drwinami i sykaniem.

Ogólne zapatrywanie ludzi stojących poza polityką partyi w Niemczech, jak i bezstronnej prasy jest, że rozwiązanie to parlamentu sytuacyę rządu tylko pogorszy, bo Socyaliści wykorzystają sytuacyę, ożywioną agitacyą przeciw rządowemu zakazowi importu mięsa z zagranicy. Polacy wykorzystają ucisk językowy a liberalni tylko upór swój zwiększą i więcej mandatów otrzymać mogą. Termin nowych wyborów wyznaczony już został na 21go stycznia. Miejmy nadzieję, że przyszły parlament w składzie swym będzie więcej liberalnym jak dotychczasowy, co nam Polakom, tylko na pożytek wyjść może.

* * *

— Walka rządu francuskiego z Kościołem, — zaostrza się. — Obie strony, t. j. Kościół, zdaje się postanowił wytrwać na swem stanowisku, uświęconem odwiecznemi prawami i ustąpi jedynie przed przemocą, rząd zaś, — ustanowione prawo wykonać.

Pomimo to, walka, jak dotąd, nie przybrała namiętnej i bezwzględnej formy; rząd zdaje się liczyć z uczuciem religijnem ludności kraju i w wielu wypadkach raczej ustępuje, aniżeli użyć ma siły zbrojnej, przemocy, i dotąd zaszedł jedyny wypadek forsownego usunięcia biskupa z jego rezydencyi. Walka ta czyni wrażenie, jakoby obie strony pragnęły pokojowego rozwiązania tej kwestyi, lecz z inicyatywą ani jedna, ani też druga strona, wystąpić nie chce.

* * *

— Chociaż rząd w Washingtonie stanowczo zaprzecza pogłoskom o naprężeniu stosunków przyjaznych z Japonią, w sferach wojskowych angielskich i niemieckich wojna japońsko-amerykańska jest stale omawiana i uważają ją jako nieuniknioną, i to nie w dalekiej dopiero przyszłości, lecz w najbliższem pięcioleciu. Że stosunki pomiędzy Washingtonem a Tokio nie są szczere, a tem mniej jeszcze przyjazne, świadczy już choćby fakt, że pancernik ,,Indiana", wyjechał we wtorek, naładowany amunicyą, w kierunku nieznanym nikomu, czyli za tak zwanym ,,zapieczętowanym rozkazem", t. j. że dowódca statku, dopiero na pełnem morzu otworzy list naznaczający jego punkt przeznaczenia. Jest to ,,publiczną tajemnicą", że pojedzie on na wyspy Hawajskie, zkąd nadeszły niepokojące wiadomości agitacyi anti-amerykańskiej prowadzonej tam przez licznie bardzo zamieszkałych Japończyków, tak, że rząd w Washingtonie widział się zmuszonym wzmocnić tam swe siły morskie o jeden pancernik, który może po drodze zabierze jeszcze i inne, stojące w portach okręty amerykańskie.

Nie jest to wprawdzie jeszcze wojna, — lecz wygląd cały tej ekspedycyi pancernika, jest nie bardzo pokojowy.

Naokoło Świata.

Włochy.

Gwałtowna burza wyrządziła w porcie w Neapolu znaczne szkody. Kilka okrętów zostało uszkodzonych znacznie a liniowiec bremeński Princes Irene, odłożył wyjazd do Ameryki na dwa dni.

Dostawę pancerzy dla projektowanych okrętów wojennych oddał rząd firmie włoskiej ,,Terni", która wskutek konkurencyi amerykańskiej widziała się zmuszoną opuścić z pierwotnej ceny.

Zawieje śniegowe niepamiętne od lat dziesiątek nawiedziły Włochy i wyrządziły znaczne szkody w komunikacyi telegraficznej, tak, że np. w niedzielę komunikacya telegraficzna z Rzymem była przez pół dnia zupełnie odciętą.

Niemcy.

Telefon bezdrutny. — Próby z bezdrutnym telefonem dokonane pomiędzy Berlinem a Nauen, odległem 24 mil, wypadły nader zadowalniająco. Jest to wynalazek wielkiej doniosłości, szczególniej dla celów wojskowych i ponoś rząd ofiarował wynalazcy jeden milion marek, za wyłączne prawo używania go.

Cesarz Wilhelm zwiedzając przed kilkoma dniami klasztor w Obernkirchen, przy obiedzie, który mu bardzo smakował, palnął małą mówkę w której się wyraził: ,,Gdyby w całem cesarstwie kuchnia była tak dobrą jak tutaj, to i usposobienie kraju (rozumie się ludności) byłoby . . . lepszem. Kuchnia i odżywianie się są wielkiego znaczenia. Dobra kuchnia przyczynia się do ogólnego zadowolenia" Jednego cesarz nie powiedział, zkąd naród ma wziąść pieniędzy n a d o b r ą kuchnię?

Rosya.

Rewolucya w klasztorze.— W słynnym klasztorze armeńskim Elzniadini, na Kaukazie, siedzibie patryarchy armeńskiego, wybuchła ,,rewolucya pałacowa". — Młodsi prałaci i księża nie mogąc uzyskać inną drogą reform, zamknęli patryarchę w celi i grożąc jego życiu, wymusili na nim podpis zezwalający na reformy. Starszych prałatów i biskupów, którzy stanęli w obronie patryarchy, pobito ciężko.

Wyroki wojenne. — W sobotę stracono w Królestwie na mocy wyroków wojennych, sześciu terrorystów.

Szwecya.

Stan zdrowia króla Oskara, który w zeszłym tygodniu zachorował ciężko na kurcz serca, poprawił się, tak, iż obecnie nie zachodzi obawa o jego życie.

Czy nie?

Co głowa, to rozum zdanie mówi stare.

Lecz trudno doprawdy dać dziś temu wiarę.

Bo nigdy głów jeszcze nam nie brakowało —

Rozumnych, jak zawsze, tak i teraz mało.



Za dni kilka świat cały chrześcijański obchodzić będzie największe we święto, — dzień przyjęcia na świat Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa. Dla nas Polaków, ze świętem tem połączonych jest wiele pięknych uroczystości i zwyczajów, tutaj na obczyźnie nieznanych i nieobchodzonych.

Każdy z nas w Dzień Wigilijny, przeniesie się zapewne myślą w strony rodzinne; pod strzechę ojczystą, do wspomnień z lat młodszych, do tej wieczerzy wspólnej przy stole nakrytem sianem, do tych snopków zboża ustawionych po rogach izby, do tych tak wesołych i pełnych melodyi kolend, i może niejednemu z nas oko zajdzie łzą rzewną za domem, krajem rodzinnym, za przeszłością minioną. Szczęśliwi będą ci z nas, — którym los pozwoli powrócić do tych ukochanych stron rodzinnych, do Ojczyzny. Reszcie z nas, pozostaje tylko żyć wspomnieniem i jak ongi niegdyś w Ojczyźnie, tak i tu na obczyźnie zachować nasze przepiękne zwyczaje i obyczaje polskie, naszą wiarę i połączone z niemi uroczystości i święta.

Zwyczajem przyjętym, Wydawnictwo i Redakcya Wielkopolanina, przesyła swym wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Życzliwym, życzenia Wesołych Świąt i Pomyślnego Nowego Roku.

AMERYKA.

Washington, D. C.

— Subwencya dla marynarki handlowej St. Zj. tak gorąco polecana w orędziu prezydenta nie zdaje się być pp. posłom tak bardzo potrzebną i sprawa doznała zimnego przyjęcia w obradach. Prezydent widząc to, postanowił ocalić od ,,ubicia" swój ulubiony płód i dał pp. posłom do poznania, iż pragnie by debaty nad subwencyą odroczono aż po świętach, w którym to czasie on uzupełni faktami i datami potrzebę tej subwencyi. Życzeniu prezydenta uczyniono zadość i debaty przerwano.

— Zmiany tek w gabinecie ministeryalnym w Washingtonie nastąpiły w poniedziałek bt. a nie jak zamierzano pierwotnie 24go bm. — Sekretarz skarbu p. Shaw ustąpi 4go marca, a tekę jego zajmie p. Cortelyou, tego zaś ostatniego tekę, ministerstwa poczt, obejmie dotychczasowy ambasador do Rosyi, p. L. Meyer.

— Komisya budżetowa Kongresu, jak dotąd, zgodziła się na podwyższenia płacy wiceprezydenta i mowcy Kongresu na $12.000 rocznie. Prawdopodobnie i płaca posłów i senatorów zostanie podwyższoną.

— Prezydent p. Roosevelt przeszle Kongresowi w bieżącym tygodniu aż sześć odręcznych pism a mianowicie odnośnie kanału panamskiego;— personalu floty; sprawy japońskiej w San Francisco; gruntów publicznych; Kuby i w końcu odpowiedź, co do rozwiązania dwóch batalionów piechoty murzyńskiej. Będą mieli posłowie i senatorzy co do czytania.

— Minister marynarki przedłożył Kongresowi plany na największy pancernik jaki dotąd którekolwiek mocarstwo posiada. Najnowszy i największy pancernik angielski ,,Dreadnught" w obec projektowanego olbrzyma amerykańskiego, będzie karłem. Długość jego wynosić będzie 510, szerokość zaś 85 stóp. Sam pancerz 10 i 11 cali gruby ważyć będzie 7 tysięcy ton, podczas gdy dotąd pancerze największych okrętów ważą 5 tysięcy ton. Uzbrojenie jego składać się będzie z dziesięciu 12 calowych dział; prócz tego posiadać będzie jeszcze około 120 dział mniejszego kalibru. Koszta budowy tego olbrzyma wynosić będą 10 milionów dolarów, a czas budowy oznaczono na cztery lata.

— Raport ministerstwa wojny przedłożony Kongresowi traktuje wyłącznie o sytuacyi na Filipinach. Wedle raportu, ludność cała Filipin z rządów amerykańskich ma być zupełnie zadowolona i pokojowo usposobiona. Grasuje dotychczas jeszcze kilka band powstańczych, które jednak zdaniem ministra nie mają sympatyi u ludności i wkrótce wytępione zostaną. Raport cały niema politycznego znaczenia, gdyż nie porusza w niczem stosunku do innych państw.

— Minister skarbu p. Shaw, przedłożył komisyi finansowej Kongresu projekt sposobu powiększenia obrotu pieniężnego.

New York, N. Y.

— Zbieg z Sybiru. W piątek z. t. przybył do New Yorku z San Francisco Gregory Gerszunin, skazany za współudział w zamordowaniu przed dwoma laty ministra Sypiagina na dożywotnie zesłanie na Sybir. — Niezliczona liczba rewolucyonistów i sympatyzujących z rewolucyą rosyjską Żydów, zebrała się na dworcu kolejowym i na rękach wyniosła Gerszunina na prom Gerszuninowi udało się zbiedz z Sybiru w szczególny sposób, bo ponoś miał się ukryć w beczce przeznaczonej na wywóz do Mongolii i w w ten sposób dostał się poza granice rosyjskie.

— Dyrektoryat United States Steel Corporation, postanowił dopuścić i swych robotników do zysków, w ten sposób, że mogą nabywać po c e n i e $103 za akcyę, nową emisyę akcyi tej korporacyi. Zważywszy na świetny stan finansowy tej korporacyi, robotnicy powinniby korzystać z tej oferty, gdyż przynoszą dobrą dywidendę i ceny akcyi stale się podnoszą.

Chicago, Ill.

— Artur Kolin, 20 letni młodzieniec, poniósł śmierć w szczególny sposób w teatrze Majestic. Rozpoczął on sprzeczkę ze starszym już wiekiem Dunraven'em, o to, iż ten zmienił swe siedzenie i zamierzył go uderzyć. Dunraven trzymając w ręku parasol, pchnął nim Kolin'a i trafił go w oko. Koniec żelazny parasola utkwił młodzieńcowi w mózgu i padł na miejscu nieżywy.

San Francisco, Cal.,

— Mayor Schmitz i polityczny republikański ,,boss", Abr. Ruef, postawieni zostali w stan oskarżenia, za nadużycia urzędowe i sprzeniewierzenie pieniędzy, przeznaczonych na ofiary katastrofy tegorocznej.

Harrisburg, Pa.

— Nowoobrany gubernator naszego Stanu, p. Stuart, w sobotę z. t przybył do Harrisburga z siostrzenicą swoją i oglądał w Kapitolu swą przyszłą rezydencyę.

Zima na Zachodzie.

— Nader silne mrozy panują już od dłuższego czasu w stanach Minnesota i Płn. Dakota. Brak węgla ogromnie daje się odczuwać a koleje nie są w stanie go dostarczyć w potrzebnej ilości z powodu braku wagonów.

POLACY W AMERYCE.

— Słynny śpiewak polski p. Florjański, bawiący obecnie w Ameryce rozpocznie szereg występów dla Polaków w Buffalo, gdzie da dwa koncerty 1go i 3go stycznia.

— Patryotyczno-trumtadratyczne gazetki a la Zgoda, Dziennik Narodowy i t. d. które tak gorliwie zbierały fundusze na ,,Rewolucyę w Polsce", dzisiaj siedzą jak mysz pod miotłą, — i wstydzą się, że dały się wziąć na kawał nożownikom i bojowcom sprawy międzynarodowej, a nie polskiej. — Zdaje się, że anarchistyczno-socyalistyczna i co kto lubi ,,Ameryka-Echo", dotąd jeszcze kolektuje na ,,świętą sprawę" mordowania niewinnych w Królestwie.

— Z Buffalo, jak zwykle, rabunki i bijatyki, to wiązanka nowin.— I tak: Michał Rożyński, 18 letni chłopak za rabunek skazany do więzienia w Auburn na 18 miesięcy, termin najkrótszy a nie dłuższy jak trzy lata i 6 miesięcy.

Za to samo przestępstwo powędrował Stefan Ratajczak do szkoły poprawczej w Elmira. Zbrodnia ich polegała na tem, że podglądali w salunach pijanych ludzi, i w drodze do domu, zastępowali im drogę, chcąc pod groźbą kuli rewolwerowej obrabować ich z pieniędzy. W czasie odczytywania wyroku znajdowała się w sądzie matka Michała Rozańskiego i zanosiła się od płaczu.

Leon Borowiak nie przyznał się w sądzie do winy, jakoby dopuścił się rabunku i rozprawę odłożono.— Tak samo i Stefan Kruszyński nie przyznał się do winy za rabunek z wozów kolejowych i powędrował do kozy, aby wyczekiwać terminu swej rozprawy.

Policya wykryła, że w West Seneca węgrzy przetrzymują w domach rozpusty 13 i 14 letnie polskie dziewczęta.

— Wypadki w Buffalo. W rzezalni Dolda wydarzył się wypadek, który 2-ch polskich robotników przyprawił o kalectwo, z czego jeden a to Piotr Rogalski w stanie groźnym został odwieziony do German szpitalu.

Obaj robotnicy zatrudnieni byli przy ładowaniu towarów. — Chcąc przewieźć ładunek na 3 piętro, — puścili w ruch ciężarowy elewator, lecz żaden z nich nie rozumiał obchodzić się z elewatorem i zajechali aż pod sufit, gdzie zostali zgnieceni pomiędzy podłogą a sufitem. Było by ich na miazgę pogniotło, gdyby nie ładunek towaru, który złagodził ciśnienie i stanowił zaporę. Rogalski ma prawe ramię zgruchotane i odniósł groźne pokaleczenia, jego zaś towarzysz ma ręce pokaleczone.

— Przed kilkoma dniami poszarpany został przez maszynę w yardach kolejowych Erie Coal Dock, robotnik Ludwik Moskal. Nieszczęśliwego przewieziono do Emergency szpitala, gdzie zmarł nazajutrz.

— Socyaliści polscy w połączeniu z innymi różnych narodowości usiłowali przeszkadzać i rozbić obchód listopadowy w Milwaukee, d. 2go bm. Sztuczka się im nie udała, gdyż policya usunęła tych ,,huliganów" z sali.

— Ks. W. Kruszka, autor ,,niby historyi polskiej" w Ameryce, ma założyć pismo tygodniowe w Milwaukee lub w Chicago.

— Z Detroit, Mich., — Aresztowany tu został przez tajną policyę Jerzy Michalski pod zarzutem dezercyi z armii St, Zj. Miał on zbiedz z wojska przed dwoma laty. Michalski ożenił się przed niedawnym czasem.

Stefan Konopa, spadł przed kilku dniami z tramwaju elektrycznego i odniósł tak ciężkie potłuczenie, że zmarł nazajutrz w szpitalu.

— Z Chicago. — Dwunastoletni Piotr Wadziski ? znikł bez wieści z domu rodzicielskiego i dotąd tj. do 15go b. m. nie ma o nim śladu. Dnia 11go widziano go w Niles Center, a potem we Wheling, jadącego w dwukonnem buggy w towarzystwie jakiegoś 40 letniego mężczyzny w kierunku północno-zachodnim. Rodzice chłopca sądzą, że go wykradziono. Policya rozesłała telegraficzne zawiadomienia do sąsiednich miasteczek i stacyj kolejowych i poleciła chłopca szukać.

— Niejaka pani Lupuła, Polka mieszkająca blisko 84ej ul. przy Superior ave. nie ma jakoś szczęścia do nowych . . . . mężów. W przeciągu niespełna pół roku miała już czterech małżonków, a żaden z nich długo u niej nie zagrzał. Nie tak dawno temu jeden z tych mężów zabrał ją z dziećmi do Europy. Gdy przejechała przez morze i wylądowała w Bremen, pozostawiła tam małżonka, a sama z dziećmi powróciła do So. Chicago do . . . . kochanka i tu brat kazał ją aresztować. — Rozmaite koleje przechodziła już ta awanturnicza niewiasta.

— Józef Chożyński, pijak i awanturnik, opuścił żonę z dziećmi, pozostawiając rodzinę w nędznym stanie.

Komplement.

— Nigdy już nie słychać śpiewu pani . . . .

— Lekarz mi najsurowiej zakazał.

— Masz! Mieszka więc w sąsiedztwie pani.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

W sezonie gwiazdkowym, gdy każdy niemal ma coś do kupienia, czy to dla siebie, czy w podarku dla swych przyjaciół i znajomych, — polecamy Czytelnikom naszym magazyny firm ogłaszających się w naszem piśmie. Ogłaszając się w piśmie polskiem, widocznem jest, że szukają one polskiej klienteli i na ten cel nie szczędzą wydatków. — Słusznem więc jest, byśmy tych popierali, którzy nas szukają i o nas się ubiegają. Firmy ogłaszające się u nas, to nie kramy, gdzie Wam zacenią podwójną lub potrójną wartość. Są to firmy pierwszorzędne,— gdzie cena jest stała, a towar wyborowy. Prosimy więc Sz. Czytelników kupować wyłącznie u firm ogłaszających się w pismach polskich u tych, którzy za nami się ubiegają, nie szczędząc na to kosztów, a nie w kramach, do których wciągają Was przemocą niemal i gdzie towar najlichszy a cena, jaka się wydrzeć da.

Młodocianne złodziejki. W sobotę zt. detektywi w jednym z magazynów w dolnej części miasta przytrzymali dwoje dziewcząt, 14 letnią Maryę i 11 letnią Annę Kaczor, pod zarzutem kradzieży sklepowej. W mieszkaniu obwinionych p. n. 62 Kerr st. znaleziono przeróżnych towarów wartości przeszło $300, wszystko pochodzące z kradzieży po magazynach. Jak stwierdzono, matka młodocianych złodziejek wypisywała im codziennie listę artykułów, jakie miały ,,zwędzić" i wysyłała dzieci na ,,wyprawę". Gdy dzieciaki po wyprawie powracały do domu z łupem, sortowano go i rodzice następnie sprzedawali go w domach prywatnych. Przeciwko rodzicom wytoczono oskarżenie o ukrywanie kradzionej własności.

Głód sprawia bole. W niedzielę bt. na stacyę policyjną Oakland sprowadzono około 9 letnią dziewczynkę polską, niemal w strzępach tak wygłodzoną, że gdy ją pozostawiono w pokoju matrony na chwilę, z pieca gazowego wyrwała asbest i poczęła go żuć, myśląc iż to jakaś jarzyna lub inny pokarm. Sprawdzono przez tłómacza, iż dziecko znajdowało się w kraju zaledwie od dwóch tygodni i że od trzech dni nic nie jadło; nie umiało również podać ani nazwiska rodziców i miejsca zamieszkania.

Tyfus i szkarlatyna grasuje w mieście naszem epidemicznie. Niemal codziennie zapada na te choroby około 15 osób. W drugiej i trzeciej wardzie, Millvale zapadło na dyfteryę wiele dzieci i zachodzi podejrzenie że choroba ta zawleczoną i szerzoną jest przez dzieci szkolne.

Mc. Keesport.

Stanisław Szybiński raniony 28go października br. wystrzałem z rewolweru z tajemniczej ręki, zmarł w szpitalu w piątek zt. Pomimo wszystkich możliwych starań i badań, policya nie mogła wydostać od niego nazwiska sprawcy. — Umarł, zatrzymując tajemnicę dla siebie. Policya uwięziła jednak Piotra Pella i Kazimierza Jata, jako podejrzanych o tę zbrodnię.

Sharpsburg.

Na dochód zakładającej się parafii polskiej odbędzie się w d. 8go stycznia 1908 wielki bal. Urządzeniem tej zabawy zajmuje się niestrudzony w pracy ks. prob. Kozłowski.

Spodziewać się należy, że Polacy z okolicy licznie się zbiorą by poprzeć dobry cel.

Duquesne.

Adam Szotrowski zatrudniony w miejscowej stalowni stanął w sobotę zt. pod elektryczną dźwignią, gdy nagle próżny kubeł podnoszony dźwignią urwał się i nieszczęsnego uderzył w głowę, raniąc śmiertelnie. Przewieziony do szpitala, — zmarł w kilka godzin później.

ENCYKLIKA
OJCA ŚWIĘTEGO
LEONA XIII.
O CHRZEŚCIJAŃSKIM USTROJU PAŃSTW.

(Ciąg dalszy.)

„Ty obywateli z obywatelami, z na„rodami narody i cały „ród ludzki pamięcią na wspólnych „rodziców nie społecznym tylko, „ale bratniem uczuciem zespalasz. „Króle pouczasz o pieczy nad luda„mi, ludom przypominasz uległość „dla króli. Komu się cześć należy, „komu miłość, komu pocieszenie, „komu przestroga, komu uszanowa„nie,, komu karność, komu strofo„wanie, komu kara — ty to nie„ustannie głosisz, okazując, że nie „wszystko wszystkim należy, ale „wszystkim miłość, a nikomu krzywda"). — Tenże na innem miejscu odzywa się, ganiąc przewrotnych w polityce mędrców: „Ci „co głoszą, że nauka Chrystusa „zgubna jest dla państwa, niech „stawią takie roty wojowników, — „jakie wytwarza nauka Chrystuso„wa, niech stawią takich rządców „prowincyi, takich małżonków, ta„kie żony, takich rodziców, takich „synów, takich panów, takie sługi, „takich monarchów, takich sędziów „takich wreszcie dłużników skarbu „i pobieraczy podatków, jacy wedle „nauki chrześcijańskiej być powinni „— a wówczas niech się ważą zwać „tę naukę wrogą rzeczypospolitej— „a raczej niechaj bez wahania wy„znają, że gdy ona się w życie „wprowadza wielką państwo darzy pomyślnością").

8. Niegdyś filozofia ewangelii rządziła państwami.

Były ongi czasy, kiedy filozofia ewangelii sterowała państwami, kiedy boża moc chrześcijańskiej mądrości przenikała ustrój prawa, instytucye, obyczaje ludów, wszystkie warstwy i sprawy rzeczy pospolitej; kiedy religia przez Chrystusa ustanowiona, należne sobie zajmując stanowisko, cieszyła się wszędzie przychylnością panujących i władz opieką, kiedy między kapłańską a świecką zwierzchnością tkwiła zgoda i przyjazna usług wymiana. W takim składzie rzeczy świecka społeczność błogie nadspodziewanie rodziła plony, których pamięć żyje i żyć będzie, tak licznymi dziejów stwierdzona pomnikami, że ich żadne wymysły przeciwników nie zniszczą, ani przygłuszę. — Że Europa chrześcijańska barbarzyńskie opanowała ludy i od dzikości do łagodnych obyczajów. od zabobonów do prawdy przywiodła, że muzułmańskie najazdy zwycięsko odparła, że stanęła na czele cywilizacyi i we wszystkich zdobyczach kultury — była przewodniczką i mistrzynią dla reszty ludzkości, że prawdziwą a wieloraką wolnością obdarzyła ludy, że dla poratowania nędzy najrozmaitsze wskrzesiła instytucye, to wszystko bez wątpienia zawdzięcza głównie religii, pod której tchnieniem tak wielkie dzieła podjęła i z której pomocą ich dokonała. — Trwałoby to wszystko, gdyby między dwiema władzami zgoda dotrwała; i więcej jeszcze godziło się słusznie oczekiwać, gdy kierownictwu, nauce i radom Kościoła z większą ulegano wiernością i wytrwałością. — Jest to bowiem wiecznem prawem, co Iwo z Chartres do Paschalisa II. Papieża pisał: „Kiedy między królewską a „kapłańską władzą panuje harmo„nia, świat dobrze jest rządzony, a „Kościół kwitnie i owoce wydaje, „kiedy zaś w rozterce zostają, nie„tylko drobne sprawy nie wzmaga„ją się, ale i wielkie sromotnie u„padają".

Lecz owa zgubna i opłakana żądza nowości w XVI wieku wzniecona, zwichrzywszy najprzód religię chrześcijańską, wnet naturalnym biegiem do filozofii przeszła, a od filozofii wszystkie warstwy rzeczy pospolitej ogarnęła. — Z tego to źródła pochodzą one nowożytne wyuzdanej wolności hasła, wśród strasznych przeszłego wieku zaburzeń poczęte i światu ogłoszone; — niby zasady i podwaliny nowego prawa, nieznanego dotychczs, a w niejednym względzie chrześcijańskiemu i nawet przyrodzonemu zakonowi przeciwnego. — Z fałszywych tych zasad najgjówniejszą jest ta, że wszyscy ludzie jak z natury są sobie podobni, tak i w życiu są równi, że każdy tak dalece jest niezawisły, iż żadnej zgoła nie podlega władzy, że wolno mu myśleć o wszystkim co chce i działać jak mu się podoba, a prawo rozkazywania innym nikomu nie przysługa. Na podstawie tych doktryn społeczeństwo nie zna innej władzy, jeno wolę ludu; lud zaś samowładny wybierając tych, którym się powierza, nie przelewa na nich prawa, tylko urząd im porucza, który w jego imieniu wykonywać się powinien. Pomija się milczeniem panowanie Boże i nie inaczej jak gdyby Boga wcale nie było, lub jakby Bóg o rodzaj ludzki się nie troszczył, ale jakby ludzie, czy z osobna czy w uspołecznieniu, nie mieli żadnych względem Boga powinności, albo wreszcie jak gdyby można pojąć zwierzchność, któraby nie od Boga miała początek, moc i powagę. W taki sposób, jak widać, państwo niczem innem nie jest tylko tłumem co sam sobie jest mistrzem i panem; a ponieważ lud poczytany jest za źródło wszystkich praw i wszelkiej władzy, wynika, że państwo nie poczuwa się do żadnych względem Boga obowiązków i żadnej religii publicznie nie wyznaje, że nie powinno szukać, która z wielu religii jest prawdziwa, ani jednej nad inne przenosić, ani jednej najbardziej sprzyjać, lecz wszystkie ‚równouprawnić — z tem jedynie zastrzeżeniem, żeby porządkowi państwowemu nie szkodziły. We wszystkich zatem kwestyach religijnych wypada sąd pozostawić każdemu, i wolno każdemu wyznawać religię jaką chce, albo i żadnej, jeśli żadna mu się nie podoba. Skąd jako następstwa wypływają: niezawisłość snmienia żadnego prawa nieznająca, najdowolniejsze o tem zdania czyli czcić czy nie czcić Boga, nieograniczona niczem myślenia i wygłaszania myśli swawola.

10. W takich państwach Kościół musi być upośledzony.

Na podstawie takich zasad o państwie, jakie dziś największą znajdują wziętość, widoczna na jak upośledzone stanowisko zepchnięty zostaje Kościół. Gdziekolwiek bowiem tym doktrynom odpowiadają czyny, katolicyzm stawiany bywa na równi z przeciwnemi sektami lub nawet gorzej od nich w państwie traktowany, na prawa kościelne żadnego nie ma względu, Kościołowi, który z rozkazu i posłannictwa Jezusa Chrystusa wszystkie ludy nauczać powinien, odmawia się wszelkiego w publicznem nauczaniu udziału.— O rzeczach do zakresu obu władz należących, rządcy państw na własną rękę stanowią, i w tej mierze najświętszemi prawami Kościoła zarozumiale pomiatają. Zatem małżeństwo chrześcijan pod swoją jurysdykcyę podciągają, wyrokując nawet o samym związku, o jedności i trwałości małżeństwa; własnością kleru rozporządzają, przecząc Kościołowi prawa posiadania. Słowem tak z Kościołem postępują, że wyzuwszy go z praw i charakteru społeczności doskonałej, porównują go z innemi, w obrębie państwa zostającemi towarzystwami, i cokolwiek Kościół posiada prawa i swobody w działaniu, to za łaskę i ustępstwo zwierzchności państwowej poczytują. A jeśli gdzie ustawy państwa przyznają Kościołowi jego prawa i jeśli jakaś umowa między temi dwoma władzami publicznie zawartą została, zaraz wołają, że trzeba Kościół od państwa rozdzielić; a to tylko, żeby się z obowiązków umową zawarowanych wyłamać i bez przeszkody wszystko pod własną samowolę zagarnąć. — Ponieważ zaś Kościół nie może tego przenieść bez sprzeniewierzenia się najświętszym i najważniejszym swoim obowiązkom, i bezwarunkowo się domaga, by umowa zupełnie i wiernie dotrzymaną została; stąd częstokroć między duchowną i świecką władzi przychodzą do starć, które zwykle tem się kończą, że jedna, mniej w ludzkie środki opatrzona, przemocy drugiej ulega.

To wszystko dzisiejsza polityka w życie wprowadza.

W takich warunkach państwowych, dąży się zwykle do zupełnego wyparcia Kościoła, albo przynajmniej skrępowania i poddania go pod jarzmo państwa. Ku temu celowi zmierza największa część zabiegów polityki. Ustawy, administracya państw, wychowanie młodzieży bezwyznaniowe, wywłaszczanie i zagłada zgromadzeń zakonnych, zabór doczesnego państwa Papieży, wszystko to co do tego dąży, żeby chrześcijańskie życie z korzenia podciąć, wolność Kościoła katolickiego ukrócić i inne jego prawa potargać.

11. Taką teoryę państwa sam rozum potępia.

Ale takie o państwie teorye sam rozum potępia jako z prawdą niezgodne. — Władza bowiem, gdziekolwiek się znajduje, jak świadczy ten sam rozum, od Boga jedynie, jako najwyższego źródła, wypływać może. A co mówią, że władza publiczna bez odnośni do Boga w ludzie spoczywa, to nadaje się wybornie do głaskania i podniecania wielu namiętności, ale żadną miarą nie da się rozumnie uzasadnić, a bezpieczeństwa i ładu rzeczy pospolitej dostatecznie nie utrwali. Do takiego już obniżenia pojęć doprowadziły te doktryny, że nie brak ludzi co nawet w prawie publicznem godziwość buntu zapisują. Panuje bowiem opinia, że władcy są tylko narzędziami do spełniania woli ludu wybranemi: skąd nieuchronne następstwo, że wszystko jest zmienne według zachceń ludu, a groza przewrotów wiecznie nad krajem wisi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wybory do Dumy a społeczeństwo w Królestwie.

Zainteresowanie się wyborami do Dumy, dotychczas, do schyłku listopada, w całym kraju bardzo słabe, usiłują ożywić pisma przez odezwy, artykuły i wzmianki, na ogół dosyć bezskutecznie. Nawet w Warszawie ani połowy nie ma tego ożywienia, które można było stwierdzić przy wyborach poprzednich.

Właściwie akcya rozwija się na seryo jedynie ze strony żydowskiej, z godną uznania i naśladownictwa solidarnością wszystkich odłamów żydowskiej opinii publicznej. Agitacya prowadzona w dotychczasowem tempie, może mieć ten skutek, że z Łodzi wyjdzie poseł żyd, że również w Warszawie kandydatury żydowskie muszą być bardzo poważnie brane pod uwagę i że z wielu miast i miasteczek Królestwa na wyborców wyjdą sami żydzi.

Możliwość takiego wyniku akcyi wyborczej dodaje żydom wiele impetu, zwłaszcza partyi socyalistycznej i socyalistycznemu „Bundowi", które bezczynność swą przy pierwszych wyborach do Dumy, — usiłują obecnie powetować zdwojoną gorliwością. „Bund" nie gardzi przytem ulubioną przez partye sosyalistyczne w naszym kraju metodą wymuszania deklaracyi, nawet od chrześcian.

Akcya wyborcza rozwija się wśród żydów pod hasłem wyłączności wyznaniowej, nie krępowanej zbytnio względami na współmieszkańców polskiego pochodzenia. Ostatnie posiedzenie żydowskiego komitetu wyborczego na miasto Łódź, daje pod tym względem wskazówki dosyć wyraźne.

Zebranie te uchwaliło rezolucyę orzekającą, że interesy łódzkiej ludności żydowskiej może reprezentować w Dumie jedynie zdecydowany postępowiec uznający prawa każdej narodowości do „samookreślenia się" (termin pochodzenia rosyjskiego, w broszurkowych wywodach — noszący miano techniczne „samoopredlenia") i odrzuciło poprawkę i „umiejący mówić po polsku".

Tego rodzaju rezolucye, głosowane publicznie na pełnym komitecie połączonych grup żydowskich w mieście, które było dotychczas reprezentowane przez posła (dr. Rząda), bardzo popularnego w szerokich kołach ludności, świadczy o wielkiej wogóle pewności siebie polityków żydowskich w Królestwie. Pewność ta ma obecnie niejakie uzasadnienie w korzystnych sojuszach, — które istotnie zwiększają szanse żydów, głównie z partyami socyalistycznemi. Przy obecnych wyborach, oprócz żydowskiego „Bundu", bierze udział także socyal-demokracya Królestwa i Litwy, która niepłątpliwie poprze kandydatury postępowo-żydowskie.

Polska partya socyalistyczna podtrzymuje zasadę bojkotu Dumy, co należy traktować jako poparcie akcyi żydów, gdyż powstrzymanie się od głosowania wyznawców zasad tej partyi, a zwłaszcza terroryzowanie przez tę partyę zwolenników głosowania, zmniejszy liczbę głosów polskich w Warszawie n. p. w wątpliwych okręgach III, VII i VIII i może przechylić szanse wyborów w stolicy kraju na korzyść listy żydowskiej.

Sojusz żydów z partyą postępowej demokracyi, ze względu na nikłe siły tej partyi, nie wiele przysporzy głosów.

Zanosi się więc na to, że logika stosunków wprowadzi do akcyi wyborczej w Królestwie Polskiem i obecnie pierwiastek rozłamu między ludnością polską i żydowską na dwa wrogie sobie obozy.

Stanowisko partyj socyalistycznych.

Polska partya socyalistyczna zdecydowała się nareszcie. „Robotnik" pisze:

„W zgodzie z opinią partyi, Centralny Komitet Robotniczy wydał odezwę, nawołującą do bezwzględnego bojkotowania Dumy."

„Robotnicy! Towarzysze! Nie stawajcie do wyborów! Bojkotujcie w dalszym ciągu bezwarunkowo wybory do Dumy państwowej! Zachowujcie się w obec całej walki wyborczej obojętnie, jako wobec przedsięwzięcia, którego wynik nas wcale nie obchodzi. Mówcie zawsze i wszędzie prawdę o Dumie. Zwalczajcie wszelkie próby dążące do osłabienia energii rewolucyjnej ludu i skierowania jej na właściwą drogę walki pseudo parlamentarnej, która jest dziś jeszcze utopią. Precz z wyborami".

Dyskusya, prowadzona nad wyborami w łonie tej partyi, miała więc ten skutek, iż wybory ze zjawiska szkodliwego klasy robotniczej i rewolucyi stały się zjawiskiem tylko obojętnem, którego wynik „wcale was nie obchodzi" a walka pseudo parlamentarna z kategoryi „zbrodni przeciw ludowi" zdegradowana została do szeregu „utopii". Zawsze to postęp.

Partya „Proleraryat" bierze udział w wyborach, lecz nie pożąda własnych laurów, kandydatów nie stawia, poleca natomiast swym zwolennikom popieranie postępowej demokracyi. Czyni to w przekonaniu, iż lepiej jest łączyć się chwilowo z partyą „opozycyjną choć burżuazyjną", niż patrzeć bezczynnie na tryumf „chuliganów narodowej demokracyi".

Wobec ograniczeń wyborczych, uniemożliwiających kandydatury socyalistyczne, uważa „Proletaryat" taki sojusz za polityczną konieczność.

Partya nie omieszkała jednak wyjaśnić swym zwolennikom, że nie jest to dozgonny ślub, lecz tylko związek chwilowy na czas trwania nocy reakcyi — ranek rewolucyi znów znajdzie partyę na stanowisku wroga niedawnych wczorajszych sojuszników.

—o—

Piękny Kalendarz Darmo!

Przez ćwierć wieku Severy Polskie Kalendarze uważane były za najlepsze w swoim rodzaju. Kalendarz na rok 1907 wyszedł już z druku jest lepszy i większy aniżeli kiedy poprzednio, zawiera bowiem 95 szpalt cennych i ciekawych informacyi oprócz 12 stronic kalendarzowych i tyluż na zapiski Jest tam coś dla każdego członka rodziny — krótkie naukowe artykuły o chorobach i ich leczeniu, statystyka, pożyteczne wiadomości dla przemysłowca, dla farmera, gosposi i t. d. Zabawne opowiadania i żarty, wydarzenia historyczne, przepowiednie pogody itd. Możecie dostać ten piękny kalendarz darmo gdy się zgłosic e po niego do której bądź apteki, lub wypełnicie poniższy blankiet, wymieniając gdzie widzieliście nasze ogłoszenie i przyślecie to w liście do W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Napiszcie nazwisko i adres na tych liniach.

....

....

Enfant terrible.

Bogaty wuj. A więc to ty, mój siostrzeńcze, nosisz moje imię?

Siostrzeniec. Tak, mama mówi, że to szkaradne imię, ale potrzebujemy pieniędzy.

Kącik humorystyczny.

Arka Noego.

Mały Józio (przeglądając książkę z obrazkami): Ciekawym jak przepędzała czas w arce familia Noego?

Siostra. Musieli łapać ryby.

Józio. No, to niedługo się tem bawili.

Siostra. Dlaczego?

Józio. Bo w arce były tylko dwa robaki.

Urywek z rozmowy w salonie.

— Tak, powiada ktoś, w piętnastym roku kobieta się „zarysowuje".

Jeden z gości, przerywając:

— A w trzydziestym się „maluje"!

Stwierdzone doświadczenie.

Mieszkańcy miasta Pittsburga nie mogą zaprzeczyć co było stwierdzonem po dwa razy. Z wdzięczności od opuszczenia bólu w plecach i choroby nerek tysiącznej publiczności w mieście Pittsburgu były rekomendowane Doans Kidney pigułki i kto ich używał przez jakiś czas, może poświadczyć, iż tylko przez Doans Kidney pigułki został wyleczony z dolegliwości i choroby nerek.

Słuchajcie! co mówi pani W. Rauenbehler 1820 Sarah ulicy z południowej strony. — Każdej zimy cierpiałam ustawicznie na ból w plecach i mokrz mój był zanieczyszczony do najwyższego stopnia. Zeszłej zimy gdy cierpienie się powtórzyło i dostałam ataków i bólów w plecach, zaczęłam używać Doans Kidney Pills i zaraz w pierwszych początkach zauważyłam skutek bardzo wielki co zawdzięczyć tylko mogę używaniu tej medycyny. Powyższe oświadczenie czyniłam 26go sierpnia 1897 r. a siedm lat później potwierdziłam to samo.

Pani Rauenbehler ostatecznie mówi przez swoje własne doświadczenie i używanie Doans Kidney pigułek i nie myśli bynajmniej zmieniać swej opinii co do poświadczenia i rekomendowania tej medycyny.

Sprzedawane jest we wszystkich aptekach cena 50 c. Foster Milburn Co. Buffalo New York. —Sprzedaż przez Agentów w Stanach Zjednoczonych.

Pamiętaj sobie tylko Doans a nie żadne inne.

Z osad polskich.

(Koresp. własna.)

Everson Pa., d. 3go grud. 1906.

— W niedzielę d. 2go grudnia odbył się u nas w Everson, za staraniem parafii św. Józefa, obchód listopadowy. Wielebny nasz ks. proboszcz zapowiedział z ambony na sumie, że nieszpory będą o 3ej po południu a po nieszporach zaraz obchód i zaprosił na takowy całą parafię, ogłaszając zarazem, że wstęp będzie wolny, tylko, że na hali będzie kolekta dobrowolna na polskie sierotki.

Suma skończyła się o godz. 1ej po południu, to też wielu z tych, co daleko od kościoła mieszkają, — nie szło już do domu, tylko bez obiadu na obchód czekali, — ale to nic, a boć to człowiek tylko do jedzenia stworzony? A po drugie, tu u nas to już każdy, gdy się na sumę wybiera, to nie zapomni zjeść dobrego śniadania, bo wie, że nasz kochany ks. proboszcz przytrzyma nas do 1ej. Ale Boże broń, byśmy mieli na to narzekać, przecież człowiekowi nie powinno się w kościółku nigdy uprzykrzyć. Człowiek cały tydzień jak wół ciężko pracować musi na kawałek chleba, przed pracą nie ma nawet czasu do pacierza uklęknąć, aby podziękować Panu Bogu za szczęśliwą noc i poprosić o łaski błogosławieństwa na dzień cały, żeby się na człowieka ta święta ziemia w kopalni nie oberwała i żywcem nie pogrzebała w wnętrznościach swoich, albo żeby człowiek przy wyciąganiu koksu od gorączki jak koń nie padł wycieńczony na szłach. Prawda, że człowiek odmawia te święte paciorki po drodze idąc do pracy lub wracając ale cóż warte w oczach Boga odmawianie tych paciórek bez skupienia, bez uwagi, bez klęczenia?! To też, przynajmniej w niedzielę człowiek powinien się szczerze porachować z Bogiem, a no to nie będzie za wiele czasu choćby i cały dzień człowiek w kościele przesiedział na rozmyślaniu, na modlitwie. — Nie chcę się chwalić i sw jej parafii, ale to prawda, że my Ewersończycy lubimy uczęszczać do naszego kościółka: bo jakby nie,— wszak to nasz kościołek, naszą ciężką pracą naszym potem wystawiony; a przytem jest doń po co spieszyć, — w nim zawsze usłyszymy piękną naukę z naszego ks. proboszcza, który piękną swoją wymową potrafi do każdego serca przemówić, każdego rozczulić. Ale muszę już wracać do naszego obchodu. Nieszpory rozpoczęły się o godz. 3ej. Kościół był przepełniony wiernymi, którzy przyszli, aby zasłać swoje ciche ale szczere modły przed tron Boga za zmarłych naszych Braci poległych w walce za wolność w powstaniu listopadowem. Po nieszporach, wszyscy udali się do hali parafialnej obok kościoła. Hala była również przepełniona publicznością, alećto u nas nic dziwnego; Eversończycy to już nie raz okazali, że tam gdzie idzie o ważną sprawę, o sprawę ogół obchodzącą to oni umią się pokazać. To też i teraz się pokazali, stanęli jak jeden mąż by wziąść udział w obchodzie.

O godz. 4ej kurtyna się podniosła a na scenie ukazały się dzieci szkolne pięknie przystrojone i odśpiewały wspólnie: „Biada im“.

Po śpiewie wystąpił na estradę nasz Wb. ks. proboszcz M. J. Orzechowski i wygłosił mowę religijno patryotyczną. Ubliżyłbym piękności tej mowie, żebym miał treść jej tylko podać, dlatego prosiłem naszego kochanego księdza proboszcza, — ażeby mi pozwolił przepisać tą mowę. Ks. proboszcz uczynił zadość mej prośbie nie pytając się wcale co za użytek z niej zrobię. Ja też nie chciałem się tłomaczyć, bo jakby się ks. proboszcz dowiedział, że ją chcę posłać do gazety to by mi może nie dał przepisać. Otóż posyłam tę mowę w całości:

Kochani Bracia!

Był niegdyś kraj bogaty, wielki, z mężnych królów i rycerzy sławny, nazywano go przedmurzem chrześcijaństwa, szczęścia swobód i sławy siedliskiem. Zewsząd cisnęły się narody pod jego opiekę: on słabych wspierał, zuchwałym szczerbcem swoim prawa dawał. Bóg mu błogosławił. — Rósł i olbrzymiał z dnia na dzień, nie przez gwałty, kradzież i rozboje, ale przez wiarę Ojców i przez Naddziadów swoich szlachetne przykłady: Był naród, którego było zadaniem złączyć w jedno wielkie państwo wszystkie słowiańskie plemiona, panować niemal nad pół światem, a swych poddanych rządzić ojcowskiem berłem wolności. Temu narodowi Stwórca powierzył wielki skarb nad wszystkie skarby ziemskie, skarb Boskiej swej nauki: wiarę jedynie prawdziwą rzymsko-katolicką. Ta wiara miała być nigdy niewygaszalnym zniczem świętym w sercach tego narodu. — Stwórca jakoby rzekł: jeżeli ten ogień zagasisz w ciemnościach brodzić będziesz! Niewdzięczny zdeptał wiarę Ojców, wygasił w ognisku serca swojego też ogień z nieba, z domów swoich wypędził cnotę i praojców dawne zwyczaje. Na miejsce ognia niebieskiego wiary św. zaczął rozniecać przewrotne zasady indyferetyzmu, zasadę encyklopedyi francuskiej, na tron swój nawet sadzał i swoją koroną skronie zdobił przedstawicieli tych zasad kuso ubranych królów francuskich. Z takiego zasiewu wyrosło zdeptanie wszystkiego co święte, wyrosła miłość samego siebie. Bóg sprawiedliwy ukarał przestępców i zniszczył ich wolność złotą. Ten, co innym przewodził, ten, co ostrzem miecza innych zastawiał, ten dziś jęczeć musi w niewoli, kajdanach. — Ten który inne narody wspierał i od niewoli bronił, dziś, jak sierota zbłąkana, jak pszczoły bez macierzy z ula rozsypane, bez znaczenia, słowem stał się w własnym kraju wzgardzonym a u obcych tułaczem. Tym narodem — to Polska.

Stwórca wszechmocny, — który nigdy nie karze, nim pierw palcem Swego miłosierdzia nie pogrozi, groził narodom polskim, groził mieczami obcych najeźdźców kilkakrotnie. Ba nawet posyłał jak dawniej Żydom proroków. Już w złotym wieku ks. Piotr Skarga, głosem prorockim, głosem jakby piorunu wołał na ojców naszych, potrząsając niewoli łańcuchami.

„Będziecie nie tylko bez pana krwi swojej, ale bez Ojczyzny i Królestwa swego, wygnańcy, wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, których popychać nogami sam będę, gdzie pierwej poważano.“

„Będziecie nieprzyjaciołom naszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze.“

„Jedni z nas poginiecie z głodu, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozprószycie.“ (Kazanie sejmowe Skargi 3. 8.)

O jak słownie sprawdziły się na nas, Polacy kochani, te przepowiednie.

Rośliśmy w potęgę i bogactwa to prawda, ale zarazem w grzech i swawolę. Bóg nam błogosławił; — jak Ojciec dobry kochał naród nasz a my zapaminaliśmy o nim. — Bóg nam groził i napominał —nie chcieliśmy rozumieć. To też, kiedy swawoli naszej i grzechów przebrała się miara, Bóg za swe zemsty narzędzie wybrał dawnych naszych poddanych. Wpadli nieprzyjaciele, na troje rozdarli jednolitą szatę ojczyzny naszej, podzielili się jej łupami, a synowie ojczyzny zrabowani, mordowani, lub na wszystkie świata krańce jako wygnańcy rozpędzeni.

Jękli z całej piersi ojcowie nasi widząc Polskę w grobie: smutni zawiesili lutnie swoje, gorzkie jak piołun nucąc pieśni:

„Polsko, Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie!
„Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
„Kto cię stracił. Dziś piękność Twą w całej ozdobie,
„Widzę — bo tęsknę po Tobie“.

A. M.

* * *

Odtąd tylko miłość ojczyzny i wzdychanie do niej Polakowi pozostało, to jest największym dla niego dziś skarbem, jest mu bóstwem, jest wszystkiem dla niego. Miłość ojczyzny i smętne westchnienie do niej, to dwa promyki szczęścia, które nam świecą z czarnych chmur, które swym ołowianym ciężarem zawisły nad naszemi głowami, one są tą pociechą i ochłodą, która krzepi rozdarte i skrwawione serca nasze. Dla tego swego dziś ideału każdy Polak gotów jest wszystko poświęcić — nawet życie.

Dzisiejszy obchód listopadowy jest tego dowodem, jest on pamiątką tego męstwa, tego poświęcenia Polaków dla miłości swej ojczyzny. Dziś pamiątkę święcimy tego dnia, kiedy synowie Polski krwią swoją jakoby ognistemi głoskami wypisali jak ojczyznę kochają, co świat chcąc nie chcąc podziwiać będzie musiał po wszystkie wieki.

Nie będę wam Bracia kochani, opowiadał dziś szczegółowo przebiegu tego powstania, boć nie raz nawet odemnie o tem już słyszeliście i wiecie jak powstanie to się rozpoczęło i jak smutnie się zakończyło.

Zapytajmy się dziś raczej, każdy siebie samego przed Bogiem, czemuż jeszcze pomimo waleczności naszej, pomimo tyle krwi wylanej, dotąd ojczyzny nie mamy? Czemuż Bóg na nas tak długo zagniewany? Zbrodzili ojcowie nasi morze potokami krwi wezbrane i drugie takie morze gorżkich łez, cierpienia i boleści wypiliśmy.

Okryliśmy się sławą na całym niemal świecie. Każdy już naród podziwiał nasze męstwo, chcąc niechcąc musiał patrzeć —choć zawistnem okiem — na zwycięskie nasze sztandary.

Każda już ziemia niosła, jakby w ofierze swoje wawrzyny by wieńczyć skronie polskich wojowników. Jednakże temi zwycięstwami i tą krwią przelaną ani wolności, ani imienia naszego, ani granic ojczystych nie odkupiliśmy. Któraż ziemia nie pogrzebała już kości Polaków, którąż nie widziała naszych wygnańców i bohaterów, wykazujących się jakoby chlubnem świadectwem swej waleczności: utraconą ręką lub nogą w walce za ojczyznę. To wszystko jednak za mało! Czemuż jeszcze — wciąż nasuwa się to gorżkie pytanie — nie mamy ojczyzny naszej!...

Nasuwa mi się mimowoli na pamięć piękny poemat angielskiego poety Tomasza Moor'a, p. t. „Raj i Peri“, którego treść, myślę, najlepszą będzie odpowiedzią na powyższe smutne pytanie.

Słuchajcie! wygnana z raju istota Peri po długiej tułaczce wraca do zamkniętych bram raju straconego i przynosi w ofierze, jako przebłaganie dar wielki: krew przelaną za ojczyznę. Anioł strzegący bram raju smutnie zawołał: to nie dosyć! — I bram do raju nie otworzył.

Peri pokutująca istota chwiejnym krokiem z gorżkim smutkiem pierś jej rozpierającym, na nowe idzie tułactwo. — Aż znowu po długiej pielgrzymce, po wielu trudach i przykrościach jakie znieść musiała, jako upior po świecie błądząc szekim, wraca —i nieśmiałym krokiem zbliża się ku zamknionej przed nią ojczyzny.

Oblicze Anioła się rozwesela, — bramy raju na rozcież się otwierają, bo Peri niesie dar pożądany na przebłaganie nieba. Tym darem tajemniczym, drogim, była łza skruszonego winowajcy.

Tą istotą Peri bracia kochani, to my Polacy, wypędzeni przez grzech z raju ojczyzny naszej. Nabłąkaliśmy się dużo: pełno naliczymy wygnańców na Sybirze mroźnym, w lochach podziemnych — i wszystkich zakątkach świata.

Nie raz już — dzisiejszy obchód dowodem, — przystępowaliśmy do granic tego polskiego raju, niosąc krwi dużo w ofierze, a dotąd raj nasz zamknięty, dotąd woła anioł w sumieniu naszem: Krew, — to nie dosyć! Samą krwią ojczyzny nie wykupiliśmy i nie wykupimy.

Wrogowie, za ciało matki naszej ojczyzny wypili krew z żył naszych jak głodne sępy, ale Bogu krew to nie dosyć. Bóg żąda od nas łzy pokutnej szczerego nawrócenia się do Niego.

Póki nie zapłaczemy przed Bogiem, jak dzieci przed ojcem — z serca; póki w proch się przed Nim nie upokorzymy, póki wad naszych: kłótni i swarów i bratniej nienawiści się nie wyrzekniemy — nie będzie Polski!

O jak bardzo się mylą ci patryoci blaszanni, którzy pierś swoją świecidełkami zdobią a w sercu ich próżnie, bo wygasło w niem ognisko miłości Boga, że oni ojczyznę odbudują. Jakaż to ojczyzna, jakaż to Polska bez Boga? Wszak jej nigdy bez Boga nie było, nie ma i być nie może.

Bóg trony i królestwa rozdaje, przez Boga królowie, prezydenci, cesarzowie rządzą. Jakaż to wasza wolność bez Boga będzie? O, to nie wolność, ale swawola, zwierzęcość! Rozdwojenie, nienawiścią, ba nawet krwią braci, należących do obozu — waszym pojęciom fanatycznym przeciwnego, chcecie odbudować, odkupić Polskę. Jakaż to Polska bez braterstwa będzie. Braterstwo bez Boga — to kłamstwo, to obłuda! Nie! Nie tędy droga do wolności!...

Może się niejednemu z was bracia kochani wydają te słowa za ostre, ale to tym lepszym dowodem będzie że z nich prawda mówi, bo ona ma zawsze przeciwników. Wszakże używaliśmy różnorodnej już broni na potarganie naszych kajdan niewoli, a cóż nam pomogło? Dlaczegoż nie uzbroić się wtę broń, którą wieki największej tyranii i okrucieństwa, nie tylko że nie zdobyły, ale jej nawet jednej szczerby nie zadały.

O, drodzy bracia, stańmy! stańmy do walki z wrogami naszemi, uzbrojeni w przyłbicę wiary św. rzymsko-katolickiej, pierś naszą okryjmy nie blaszką świecącą, ale tarczą nadziei silnej, w sercu zapalmy ogień miłości Boga, a z naszego oka niech rosi rzęsisty deszcz srebrnych łez pokuty za błędy i przewinienia nasze. A wtenczas orzeł nasz stary, pokryty czarnym żałoby kirem, jakoby dźwigający na sobie grzechy narodu, — w promieniste słońca łaski Bożej, posrebrzy swoje skrzydła a wybielony łzą naszej pokuty i odmłodzony na duchu, spłynie do nieba, niosąc w darze swym dzieciom stęsknionym zieloną gałązkę wolności i błogiego pokoju.

Po mowie swojej, którą publiczność nagrodziła grzmotem oklasków Wiel. ks. proboszcz zebrał sam na hali kolektę na Ochronkę polską w Emsworth Pa.

Następnie na programie była p. S. Wotrzyńska, która wyraźnie, jasno i dobitnie, z przejęciem się deklamowała wiersz p. t.: „Polska w niewoli“.

Po deklamacyi chłopcy szkolni pięknie przystrojeni w polskie narodowe ubrania z karabinami, zachwycili publiczność, musztrą zręcznie wykonaną.

Po musztrze nastąpił monolog w którym wystąpili pp. Józef Pisula J. Stachowiak i panna Br. Chmiel.

Po monologu Wiel. ks. M. Krupiński z Mammouth Pa., wypowiedział mowę patryotyczną, w której w gorących słowach zachęcał ojców i matki, ażeby z dziećmi nie zapomniały rozmawiać po polsku — za wzór stawiając nam nieszczęśliwych naszych braci w W. Ks. Poznańskiem, gdzie się obecnie toczy uporczywa walka o ten nasz skarb najdroższy, o język nasz, który Niemcy chcą im wydrzeć, a za który do walki stanęli wszyscy, nawet i dzieci szkolne...

I my nie zapominajmy o tym naszym skarbie, ale brońmy go, szanujmy, a przez to oddamy moralną pomoc ojczyźnie naszej, okażemy, że jesteśmy godnemi jej dziećmi. (Oklaski).

Po tej pięknej przemowie Wielb. mówcy publiczność powstwszy z siedzeń swoich, odśpiewała hymn nasz narodowy: „Boże coś Polskę“ i z zadowoleniem i łzą rozczulenia w oku, rozeszła się do swoich domów.

——o——

Przewodnicząca.

Pani wróciła do domu z okrzykiem tryumfu.

— A nie mówiłam! wybrano mnie przewodniczącą komisyi zabawowej Towarzystwa popierania tańców wirowych!

Pan za głowę się chwycił, dzieci struchlały. A potem sąsiedzi słyszeli w tym domu taki lament:

— O moje biednie dzieci, jużeście matkę straciły! A któż nam będzie teraz obiad na czas gotował, kto nam pończochy zaceruje!....

— Ana! Biedne my dzieci, opuszczone! Oooo....

— Nigdy wy już matki nie zobaczycie w domu, zawsze będzie na posiedzeniach T. P. T. W....

— Nigdy my już.... Uuu!..

— Chyba że po roku nie wybiorą jej więcej, chyba po roku..

ot.

Największe nieszczęście,

Kapitan Holl podczas rozmowy ze Scotem zauważył, że ludzie robią za wiele hałasu z powodu utraty majątku. „Czy nazywasz pan to małem nieszczęściem, gdy człowiek zostanie zrujnowanym finansowo?“ „Nie jest to tak bolesnym jak utrata przyjaciela.“ — To przyznaję — „Jak utrata honoru:“ — To także prawda. — Jak utrata zdrowia? — „Tu mnie pan masz“.— Powinniśmy bezsprzecznie więcej zważać na utrzymanie naszego zdrowia, aniżeli na zbieranie pieniędzy. Nie mówcie, gdy nie czujecie się dobrze żs to lub nic nie znaczy i szybko zniknie. Może, ale co jeżeli się z tego wywiąże poważna choroba? Jeżeli przy najsłabszych oznakach słacości natychmiast użyjecie Trinera Amerykańskiego Eliksiru Gorżkiego Wina, z pewnością znikną one natychmiast i będziecie się cieszyć dobrem, pełnem zdrowiem. Uczyni ono Wasze organa trawienia czynnemi, wytworzy nową silną i zdrową krew i odmłodzi całe ciało. We wszystkich przypadłościach żołądka i wnętrzności, osłabieniu, bezkrwistości i zdenerwowaniu, jest ono najlepszem lekarstwem.

Do nabycia we wszystkich aptekach lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland Ave., Chicago, Ill,

WIELKOPOLANIN
Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
A. LEWINSKI, Managing Editor.
56—22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. TELEPHONE, 2263 GRANT.
P. & A. TELEPHONE, 2204 MAIN.

„WIELKOPOLANIN"
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko Katolickiego ludu w Północnej Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye adresować należy.
„WIELKOPOLANIN"
56—22nd Street, Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować:
Polish Printing and Publishing Co.,
56—22nd Street, Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:
Rocznie w Stanach Zjednoczonych.... $1.50
Po za obrębem Stanów Zjednoczonyh.. $2.50
Pojedynczy numer........................ 5c

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Uwagi.

— Gdzie się podzieli zeszłoroczni jeszcze Japonofile? Nic o nich teraz nie słychać w St. Zj. Miejsce ich zajmują Japonofoby!

* * *

— Posłowie w Izbie niższej radzą nad.... podwyższeniem swych dyet. Obrady tego rodzaju to najłatwiejsze i najprzyjemniejsze.

* * *

— Ciekawa rzecz czemu senator Cullom proponuje sześcioletnią kadencyę dla prezydentów St. Zj. Nie ma on żadnych szans wyboru!

* * *

— Niemiecki „Reichstag" poszedł tą samą drogą co i rosyjska Duma, w odstawkę, z woli i rozkazu kajzera, gdyż nie chciał czy nie musiał tak samo myśleć jak wszech-władca Germanów, w sprawie wydawania pieniędzy na wątpliwe i w przyszłości dopiero opłacać się mające kolonie w Afryce. My Polacy, na tem nic nie tracimy ani zyskujemy

* * *

— Andrew Carnegie, najbogatszy z bogatych wyzyskiwaczy krwi i potu emigrantów, i którego fortunę obliczają na tysiąc milionów dolarów, oświadczył, iż pragnie by przy śmierci swej nie posiadał więcej jak 300 milionów dolarów. Łatwa rzecz. Niechaj rozda te dolary wdowom, sierotom i okaleczonym w swych fabrykach w Homestead, Braddock, Carnegie i t. d.

* * *

— Pisma tutejsze bardzo boleją nad ludami Europy, iż zmuszone są żywić się końskiem mięsem. I tu spożywamy to mięso, tylko że o tem nie wiemy. A w każdym razie, — mięso końskie w Europie jest świeże i zdrowe, a nie jak tutejsze wołowe i t. d. — balsamowane.

* * *

— Rada dla cesarza Wilhelma. Ustawić w sali parlamentu kilkanaście kartaczownic, a zapewnić go możemy, że posłowie tak „będą spiewać jak im zagra".

* * *

— Rewolucyoniści rosyjscy w ostatnich swych pismach wypowiadają wojnę wszystkim osobistościom wysoko postawionym. Dotychczas używano bomb, rewolwerów, szyletów i każdej innej możliwej broni.— Być może, że mają oni najnowszego z tej dziedziny śmierciośnej, — no i ztąd wypowiedzenie wojny.

* * *

— Admirał Rozdżestwieński nie przystał świadczyć przeciw swemu koledze p. Nebogateff; w nieszczęsnej bitwie pod Czuszimą. Czuł, że zblamowałby jeszcze bardziej marynarkę, J. Imp. Mości.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Ob. M. Jasiński, Manchester N. H. Z powodu nawału materjału, nie mogliśmy dotychczas umieścić. Będzie w przyszłym numerze.

Nasza Wigilja.

Pod grozą niedających się przewidzieć wypadków — wobec niepewnego jutra a chmurnej posępnej teraźniejszości, smutno upłyną w Polsce dni świąteczne, skupiające zazwyczaj, wśród radosnege nastroju rodzinne i towarzyskie kółka.

W państwie „wszech-władnych carów" — przez cały rok szalała rewolucyjna burza, ukazując raz jaśniejszy horyzont ulotnych nadziej, to znowu trwogą napełniając serca i umysł o najbliższą przyszłość. A ileż to tych powiek zawarło się na sen wieczny! Ile rodzin opłakuje śmierć ojców, braci i drogich osób ... Jedni zwłokami swojemi znaczyli klęski i odwrotną linię nieudolnych wodzów na Dalekim Wschodzie, — drudzy padli na ulicach Warszawy, Łodzi i innych miast; od kul rozszalałego i rozbestwionego motłochu i żołdactwa. A beznadziejność położenia tkwi w tem, że walka nie skończyła się jeszcze, że stajemy dzisiaj wobec niedających się przewidzieć wypadków. Olbrzymi organizm państwa, w który nas przemocą wcielono, — przechodzi straszne przesilenie. Cokolwiek się stanie z Rosyą, my wiemy jedno: że nam nie wolno ginąć — że jako naród, jesteśmy żywi i o prawo do życia walczyć musimy z wytężeniem ostatnich sił. Polska w zaborze rosyjskim dobija się o wolność — a za tę wolność trzeba płacić krwią i mieniem.! Tak było zawsze i tak jest teraz. Wolności nie zyskuje się za darmo, ale też ona warta najwyższej ceny, jaką się ją okupuje. Pod jej tchnieniem zabliźnią się rany, obeschną kiedyś łzy nasze! Lecz ileż to niewinnych ofiar pochłonęła już ta walka, i ileż to niewinnej krwi wsiąkło w tę drogą nam ziemię? A zapytaj Mewy lecącej z Sybiru —ilu w kopalniach jęczy, a ilu wyrznięto? Ilu pochłonęły mrozy Północy a ile gościnne dno morza?

Wielkie wypadki w granicach gnębionej Rosyi oraz ucisk polskich dziatek-bohaterów w krainie Krzyżackiej wstrząsnęły nami do głębi i poruszyły całe nasze polskie społeczeństwo. Poznaliśmy doniosłości chwili. Teraz najważniejsza część zadania pozostaje nam do wypełnienia. Oto nie wolno nam pod żadnym warunkiem i wśród żadnych okoliczności zapomnieć ani na chwilkę, że jesteśmy narodem oddzielnym — mogącym stawać z innemi do walki o wspólne ideały wolności i swobody, ale mającym zarazem obowiązek pamiętać o swem dziejowem posłannictwie.

I nam tu na emigracyi ani na chwilę nie wolno zapominać iż jesteśmy częścią tego żywotnego narodu i że musimy iść razem z całem społeczeństwem polskiem. — Pójdziemy zaś razem — gdy zaprzestaniemy walki jaką toczymy między sobą, gdy zrzucimy z siebie tę oponę strupieszałości — gdy niejako na nowo się odrodzimy na duchu! Kieruje tu bowiem nami nieograniczona zawiść i zazdrość, która wychodzi tylko na korzyść naszych wrogów! Każda nawet najszlachetniejsza myśl w połowie drogi upada,— każdy uczciwy cel, każde wzniosłe dążenie ginie i cichnie gdyż depczą je: zazdrość i podła intryga. Tu i owdzie, dajemy posłuch i przyklaskujemy niecnym wywodom złych i zgangrenowanych jednostek, które czyhają na nas, aby pięknemi i fałszywemi słówkami sprowadzić nas na bezdroża, które pragną tylko dla swego zysku, naszej zguby, które na każdym kroku usiłują gwałtem nieraz, wpoić w nas zło i nieuczciwość, której i tak wiele jest między nami. Opamiętajmy się więc, — zbierzmy siły nasze stańmy razem społem, w miłości, przyjaźni serdecznej, zapomnijmy o wszystkich urazach, nienawiści, zazdrości, unikajmy i odpędzajmy od siebie ludzi złych i przewrotnych, myślmy i działajmy razem, a spewnoccią dokonamy dzieł olbrzymich i pójdziemy ręka w rękę z całem naszem polskiem społeczeństwem.

A kiedy staniemy w gronie rodzinnem z opłatkiem w ręku, zwróćmy się myślą i do tych najbiedniejszych i najofiarniejszych, co w nędznych izdebkach robotniczych lub w ubogich chatach wieśniaczych i do skromnej może nieraz łzami żalu i rozpaczy zroszonej zasiadają wilii — zwróćmy się i do tych biednych prześladowanych dzieci polskich, które za swą miłość ojczystego języka są smagane, bite, poniewierane, — zwróćmy się i do tych drogich nam osób, które opuściliśmy dla chleba — a łamiąc się z nimi w myśli opłatkiem, życzmy im tej wolności o którą walczą nasi ojcowie i bracia, i życzmy im, aby dla nich wszystkich i dla nas na obczyźnie, zajaśniała zorza lepszego jutra — zorza wolności ! !

A kiedy w to wielkie święto Narodzin Zbawiciela wstąpimy w progi świątyni, złączmy serca nasze, nasze myśli, nasze modły z modłami kapłana, i ukorzmy się gorąco przed tem Dzieciątkiem Nowo-Narodzonem ze słowy na ustach:

„Na grzechy nasze, nie racz pamiętać Panie"!

Edward J. J. Gucwa
Słuch. św. Teologii.



SPRAWY TOWARZYSTW.

Tow. Pożyczkowo Budowlane w 27 wd. na SOUTH SIDE.

Niniejszem wzywa się wszystkich akcjonaryjuszy na roczne zebranie w dniu 26go grudnia (środa) w lokalu pn. 149 Pius ul., na którem obrany zostanie zarząd na rok przyszły. Za niestawienictwo kara 50c. Zarazem zaprasza się tych wsztystkich, którzy mają zamiar przystąpienia do Tow. by zgłaszali się na posiedzenie regularne.

Z polecenia Zarządu,
Aug. Rausch, sekr.

Zawiadamia się członków Gw. R. św. Antoniego iż wspólna spowiedź odbędzie się w sobotę 22go bm. zaś wspólna Komunia św. w niedzielę o godz. 7.30. Za niestawienie się podlega członek karze przepisanej konstytucją.

Zarząd.

Posiedzenie roczne Br. św. Walentego odbędzie się w niedzielę 23 grudnia na którem nastąpi wybór zarządy na rok 1907. Za nieobecność podpada członek karze 50c.

L. Patyrak, sekr.

Gwardja Jana III Sobieskiego weźmie udział in corpore w Pasterce. Każdy członek winien się stawić w hali o godz. 4.30 rano w pełnym uniformie. Za nieobecność podpada karze.

A. Klocko, sekr.

Tow. Strzelców św. Jadwigi odbędzie spowiedź kwartalną w sobotę 22go grudnia, zaś Komunię św. w niedzielę 23go bm. Każdy członek jest również obowiązany stawić się we wtorek o godz. 4.30 rano w hali św. St. K. celem wystąpenia in corpore w Pasterce.

W. Borkowski, prez.
J. Kozłowski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam członków Br. św. Józefa, Gr. I U. św. Józefa iż roczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 23 grudnia o godzinie 2giej popołudniu w sali św. Stanisława K. Zarazem uprasza się wszystkich tych członków którzy zalegają z opłatami przeszło 3 miesiące aby raczyli się stawić i uiścić ze swej zaległości. Na zebraniu tem opracowaną zostanie nowa lista członków, a więc wszyscy ci, którzy się nie uiszczą ze swych długów, będą z Bractwa suspendowani i nie zostaną do nowej listy wpisani.

J. Walkowski, sekr. prot.

Nieniejszem zawiadamia się wszystkich członków Tow. św. Władysława Króla, w parafii św. Wojciecha B. M. że regularne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 23go grudnia zaraz po sumie w hali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich członków jest wymaganą. Prosimy również tych wszystkich, którzy mają zamiar wstąpić do naszego towarzystwa, by raczyli przybyć na to zebranie.

J. Góralczyk, prez.
J. Domański, sekr.

Niniejszem zawiadamiam Ryc. Tow. św. Michała Arch. No I Gr. No II że w przyszłą sobotę tj. 22go Grudnia b. r. odbędzie się nasza wspólna Spowiedź św. W niedzielę 23go o godzine 6.45 rano każdy członek ma sią stawić pod karą w pełnym uniformie do wspólnej komunii św.

Również zawiadamia się Ryc. Tow. św. Michała Arch. No I o pasterce że w uroczystość Bożego Narodzania we wtorek dnia 25 grudnia o godzinmnie 4.30 rano każdy Ryc. jest zobowiązany stawić się w pełnym uniformie na pasterkę by wziąść udział w assystencyi przy żłobku Pana Jezusa.

Z rozporządzenia Majora Jana Świtały.

Fr. Wróblewski, kap.

Niniejszem wzywa się członków Tow. Ryc. św. Michała No IIgi ażeby stawili się w przyszły wtorek dnia 25 b. m. o wpół do piątej rano w sali posiedzeń parafii Niep. Serca Najś. Maryi Panny na górach, dla wzięcia udziału w Pasterce. Nieobecność członków, usprawiedliwia jedynie choroba.

Fr. Długoński, major.

P. V. Obiecunas & Co., róg 12. i Carson ulicy, Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: „**All Nations Deposit Bank**“ i jest pod dozorem rządu stanu Pennsylvania. Przyjmuje pieniądze do banku i płaci 4 procent od sta. Wyseła pieniądze, sprzedaie szyfkarty, a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów i t.d.

NOTATKI Z MIASTA.

Wartościowe Zegarki.

Bądźcie absolutnie pewni, czy dostaniecie wartość swych pieniędzy, a jeżeli chcecie być pewni, musicie dobrze znać zegarmistrza.

Naszą reputacyą jest prowadzenie interesu przez 18 lat. Sprzedając Zegarek i chowając Wasze pieniądze, nie sądzimy, że skończyliśmy interes. Spróbujcie nas.

C. E. SNEIDER,
3711 Butler st. Pittsburg, Pa.

Pennsylvania National Bank, przy Butler i Penn avenue, jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. — Kapitału ma $200,000.oo. — Jestto silny i bogaty bank, pewne miejsce do lokowania waszych oszczędności.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler str., przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4 procent. — Przyjmujemy także morgecze.

Fotografie najlepsze wyrabia F. Cieslak starszy, Nr. 2641 Penn ave. — Drugi zakład 318 Olivia street McKees Rocks Pa. Można także zamówić u mnie powozy na wesela.

Jednym z największych, najbogatszych i najbezpieczniejszych banków do składania pieniędzy na procent, jest kontrolowany przez rząd amerykański, „**German Savings and Deposit Bank**“ na rogu Carson i 14ej ulicy South Side! W tymże banku można wykupić karty okrętowe, przesłać pieniądze do wszystkich części świata i załatwić wszelkie sprawy notaryalne.

J. F. Erny prezydent
A. P. Miller kasyer
A. Curzytek zarządca od z.

Chcesz mieć piękne fotografie, udaj się do K. G. Cieślaka 2737 Penn Ave. i róg 12 i Carson ulicy, South Side.

DROBNE OGŁOSZENIA.

PRACA.

Potrzeba organisty i nauczyciela w parafii M. B. Częstochowskiej w New Castle, Pa. Organista fachowy i mówiący dobrze po polsku i angielsku niech się zgłosi do: — Ks. Jan Andrzejewski, 6 Maple St. — New Castle, Pa.

Potrzeba robotników do łupania „majki" stała praca. Zgłaszać się do: Robinson str. Westinghouse Electric Co., Allegheny. Pa. 50 chg.

Ameryka jest wolnym krajem, dla każdego, i czemu by nie miała być wolnem dla ciebie, dla czego pracujesz za bezcen jeśli możesz nauczyć się golarstwa tylko za $30. instrumenta bezpłatnie i będąc swojem panem. Zgłosić się można: Nossokoffa szkoła golarstwa i fryzyurstwo i pielęgnowania paznogci. 1405 Penn ave.

Potrzeba Agentów. Na jednym dolarze daje 6 dolarów zarobku. Załęczcie 2c markę na odpowiedź. Dr. J. J AMBORSKI, 313 E. 5th Str., Duluth, Minn, 2 pd.

Potrzeba natychmiast, zdolnego fachowego Nauczyciela i Organisty który potrafi prowadzić chór na 4 głosy i włada językiem Polskim i Angielskim. Zgłosić się pod adresem St. Adalber Church, Valley Pike, R. R. 9 Dayton, Ohio. 52

Potrzeba Stołowników (borderów) na mieszkanie i stół po umiarkowanej cenie przyjmuje: J. LEWANDOWSKI 177 Washington avenue., S, S. Pittsburg. 51

Potrzeba wykształconego Buchaltera do banku powinien znać język Polski Litewski i Ruski. Zgłosić się do: 125 Savannah ave. Wilkinsburg Penna. Chg

Poszukiwania.

Poszukuje Pana Alex, Dubiosa. kolektora św. Franciszka de Paula w Ford City. Pa., upraszam o podanie mi swego adresu, w ważnej sprawie. Rev. J. ADAMOWSKI. 41 & Foster Str. 51

Posznkuję Władysława Pądzinskiego, który w r. 1905 opuścił Glassport, Pa., i ma przebywać w Beaver Falls. Pa. Mam ważny bardzo do niego interes. PIOTR LIPIŃSKI, 16 Mulberry alley., near 29th str. Pittsburg, Pa. 52

Posznkuje się Antoniego Radłoskiego ze wsi Kruszewo, parafii Choroszcz. powiatu Białystok, gub. Grożzeńskiej. Bawi blisko ośm lat w Ameryce, przeważnie przebywał w Pittsburgu i okolicach jego z. Kto by o nim wiedział, proszę się łaskawie zgłosić pod adresem: Rev, FRANCISZEK RUSIN, Syracuse, N. Y 51 pd

Na sprzedaż.

Na sprzedaż dom i lota 65x140 stóp. Zgłosić się pod numer 729 East 18ta ul, Erie, Pa. 51 Chg.

Na sprzedaż 80 akrowa Farma, 30 akrów pod pługiem reszta pastwiska i młody las, dobre zabudowanie z maszynami i inwentarzem dobre położenie o ¼ mili op Stacyi Kolejowej naprzeciw Polskiego Kościoła w Polskiej Kolonii, odpowiednie miejsce na Interes. Sprzedaż z powodu zmiany Interesu po bliższe informacye proszę się zgłosić do: S. HAŁAS, Strickland Wis. 51 pd

Na sprzedaż 33 akrowa farma z nowym domem, stajnia, kurnikiem; około 300 drzew owocowych, oraz wszystkie narzędzia rolnicze jakoteż i konie, krowy, drób itd tanio do sprzedania. Zgłosić się do. WM. BLOESER, 128 E, 17th ERIE, PENNSYLVANIA. 51

Na sprzedaż po umiarkowanej cenie piękny olejny obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej rozmiaru 20x26 importowany z Florencyi (Włochy). Przyjdźcie oglądnąć pod numer 1247 Penn ave., Pittsburg. 51 pd

Butcher—Shop, dobrze idący w okolicy polsko-kroackiej, odległy o 5 mil od Pittsburga. Dobra sposobność dla Polaka. Zgłaszać się: MAX SCHLANGER, 5145 Butler str. 51

NASZE ŻYCIE.

POWIEŚC Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI,

— PRZEZ —

M. D. CHAMSKIEGO

CZĘŚC TRZECIA.

(Ciąg dalszy.)

Ot, ja ci wręcz powiadam, że cię nie puszczę...... I nie myśl, żebym ci robił jaką łaskę — przeciwnie, ty mi robisz, bo ja stary potrzebuję pomocy rzeczywiście — darmo więc chleba jeść u mnie nie będziesz, a że jesteś dobry i uczciwy chłopiec, to się pogodzimy i pokochamy......

Został tedy Michał w K l o n o w i e w charakterze pomocnika pana Jacka, ale z całego postępowania zauważyć było nietrudno; że pan Jacek inne jeszcze miał zamiary względem młodego człowieka......

Naturalnie nie uszło baczności starego Klonowskiego, że Michał, jakkolwiek zwykły zawsze zachowywał stosunek względem Zosi — jednak nie patrzał na nią obojętnem okiem......

Snuł tedy znowu pan Jacek matrymonialne plany i nawet ożywił się nieco — dziwił go tylko niezwykły chłód Zosi....

Postanowił więc zainterweniować......

— Moje dziecko — rzekł pewnego razu, — ja już jestem stary, czuję się znękany życiem.

— Mój stryjasku! przerwała dziewczyna.

— Widzisz moja córko — jesteś już w tym wieku, że mogę z tobą mówić otwarcie...... Nie umarłbym spokojnie, gdybym cię zostawił samą na świecie......

Zosia zamiast odpowiedzi, przytuliła się do stryja......

— Ja cię tak kocham, moje dziecko, że na samą myśl, iż wśród obcych i w takich strasznych dla nas czasach mogłabyś zostać samą, bez żadnej opieki i pomocy — drżę cały...... Ta jedna myśl zatruwa mi resztę życia .....

— Mój Boże! moj Boże! odrzekło dziewczę,·co ja mogę poradzić? niech stryjaszek powie — ja wszystko zrobię......

— Idź zamąż......

— Za mąż? za kogo?

— Za Michała......

— Stryju najdroższy! jeżeli taka twoja wola, jeżeli ci to życie osłodzi — dobrze, pójdę za niego ale ja już nigdy i nikogo więcej kochać nie mogę i nie będę. Chcesz, bym poszła za mąż — pójdę — dla mnie jest teraz wszystko jedno...... Życie moje jest złamane......

— Zosiu! zawołał starzec — co ci jest? Ty coś ukrywasz przedemną!......

— Ach stryju drogi — to są stare historie...... Jednego kochałam człowieka, ale tego już nie ma .....

— Kogo?! tego......

— Gustawa — dokończyła dziewczyna i zbladła......

Gdzież on jest teraz?......

— Zginął w powstaniu ..... w bitwie pod Gruszkami.

— On...... ten chłopiec zginął w powstaniu.... kto ci to mówił......

— Ojciec jego......

— A zacny chłopiec!

I pan Jacek zakrył twarz rękami .... Gdy się opamiętał rzekł:

— Moje dziecko, pojmuję twoją boleść, ale będąc tak młodą nie powinnaś się jej poddawawać .....

Dziewczyna milczała......

Pan Jacek pod względem sercowych afektów innych był zupełnie przekonań...... Jemu się właśnie zdawało, że, aby uleczyć teraz Zosię, potrzeba ją koniecznie wydać zamąż. Podług jego teoryi rana taka musi się zagoić, a zagoi się właśnie prędzej, gdy zmiana w życiu popchnie ją w koło nowych i odmiennych obowiązków; jemu się właśnie zdawało, że pozostawienie młodej dziewczyny na pastwę bolesnych wspomnień, byłoby grzechem nie do darowania, a ponieważ Zosia, chociaż z pobudek wprost przeciwnych, okazała się powolną jego życzeniom co do pójścia za mąż — więc uważał obie za obowiązek, kuć żelazo dopóki gorące.

W parę więc dni po tej rozmowie, znowu zaczepił dziewczynę w tej samej materyi......

— Powiedziałam już, odrzekła Zosia stanowczo, że kiedy taka wola stryja, pójdę za mąż, za kogo bądź — to mi wszystko jedno...... Ale chciałabym się jednak przed ślubem rozmówić z tym, który ma być moim mężem......

— Ama się rozumieć — odparł z pewnem tajonem zadowoleniem pan Jacek — już to moja w tem rzecz...... Rozmówicie się — rozmówicie ...... A mnie spadnie ciężki kamień z serca.... bo to, co najbardziej po ojczyźnie ukochałem, dostanie się w zacne i poczciwe ręce...... Więc spokojnie będę mógł umrzeć i spokojnie stanę przed Bogiem i przed twoją matką na tamtym świecie......

VI.

W jaki sposób zachęcił pan Jacek Michała, aby się oświadczył Zosi — niewiadomo, że jednak go zachęcił i dodał odwagi, nie ulega wątpliwości, bo młody człowiek widocznie szukał sposobności porozumienia się z panną......

Gdy więc pewnego dnia byli sami w salonie, Bednarski odezwał się:

— Pani mi daruje, że ośmielony przez pana Klonowskiego śmiem być tak...... śmiałym .....

Zosia pomimo woli uśmiechnęła się......

Młody człowiek widocznie niewprawny był, a ponieważ panna nie dopomagała mu do wyjaśnienia tego; co miał na sercu, więc na ostatnim wyrazie utknął i ani rusz dalej ...

— Domyślam się o co panu chodzi — odrzekła po długiem milczeniu Zosia.

— Ach! jak to dobrze, że się pani domyśla, — mnie bo trudno wyrazić to, co czuję....

— Czy pan w istocie mnie kocha? zapytała dziewczyna takim tonem, jakby chodziło o rzecz najzwyklejszą......

— O pani! bardzo, ale to bardzo....

— A jak się panu zdaje, czy ja pana kocham?....

— Słowo daję — nie wiem, ale właśnie chciałbym się dowiedzieć i z ust pani chciałbym usłyszeć wyrok dla mnie...... Ja, proszę pani, nie jestem zarozumiały i wiem, ze, gdybyś pani raczyła oddać mi swoją rękę, zostałbym niezasłużenie szczęśliwym, ale potrafiłbym cenić to szczęście......

— Wierzę panu, ale właśnie dla tego, że wierzę, muszę z panem być najzupełniej otwartą...

— Bardzo słusznie ...

— Otóż przedewszystkiem, wyznaję panu, że ja już nie jestem w stanie kochać....

— Czy można spytać dla czego?......

— Bo innego kocham....

— Tak......

— Niech pan jednak nie sądzi, aby miał rywala....

— Więc jakto? nie rozumiem....

— Ten, którego kocham...... już nie żyje. ....

— A!......

— Ale jednak, nigdy go kochać nie przestanę.... nigdy..

— Pokazuje się — odparł młody człowiek z niekłamem uczuciem — że umarli mogą być szczęśliwsi, jak żywi......

— I, że umarli, mogą żyć w sercu zawsze — dopóki serce bije — dokończyła młoda kobieta.

— Zgadzam się i na to, — jednak pozwolę sobie zrobić tę uwagę, że nowa miłość do żyjącego, w niczem nie przeszkadza czcić i kochacć pamięć zmarłych...... Nic na świecie nie godzi się tak łatwo, jak te dwa uczucia.... Kobieta, która po raz drugi wychodzi za mąż, nie dowodzi tem, aby nie kochała pierwszego męża — i na odwrót......

— Tak, jeśli po raz drugi pokocha, ale ja nie znajduję się w tem położeniu — to jest, zresztą, przeciwne mojej naturze.....

— W takim razie.....

— Za pozwoleniem — przerwała kobieta — tu trochę inaczej stoją rzeczy...... Ja mam stryja, który mnie szczerze kocha i któremu powinnam być wdzięczną za tę głęboką miłość Gorącem życzeniem mego stryja jest, abym poszła za mąż..... za pana...... Wiem, że czyniąc zadość jego życzaniu, dopełniam obowiązków uczciwej córki, bo mu osłodzę starość...... Gdyby ten, któregom po raz pierwszy i ostatni pokochała, żył— w jakiemkolwiek znajdowałby się położeniu, nicby mnie nie zmusiło, się abym mu p r z e n i e w i e r z y ł a, ale jak panu p o w i e d z i a ł a m, on już nie żyje.. Gotowa więc jestem poddać się woli mego stryja — pójdę za pana, ale mnie pan weźmiesz taką, jaką jestem: chłodną i bez najmniejszej wzajemności.... Bardzo wysoko cenię pobudki pańskie, nie zrobię nic takiego, coby uwłaszczało pańskiemu honorowi, ale na tem koniec.... Więcej pan odemnie wymagać nie będziesz..... Mam swoje przekonania od których nigdy nie odstąpię, a chociaż jestem słaba kobieta, potrafię wytrwać na tem stanowisku..... Masz więc pan moją odpowiedź i rękę — serce zabrał kto inny, na tamten świat......

To rzekłszy podała młodemu człowiekowi rękę......

Michał wziął rękę i przycisnął ją do ust......

Bednarski przy całej swojej uczciwej naturze, w duchu postępowanie Zosi uważał za egzaltacyę.... Był tego przekonania, że miłość znajdzie się później...... Życie dawało mu pod tym względem aż nadto wiele przykładów.... Nietylko więc nie uniósł się wspaniałomyślnością, ale rad był, że się tak zakończyło i z prawdziwem uczuciem szczęścia przyjął rękę Zosi.. Zdaje mi się, że nie powinno to nikogo dziwić nawet.... Niewielu, badzo niewielu na jego miejscu i w jego położeniu, postąpiłoby inaczej..... Michał był człowiekiem uczciwym, ale, zwykłym... Rozum z uczeciem nietylko u niego szły w parze pierwszy tak dalece dominował nad drogiem, że pozbawiał je zupełnie w najmniejszych nawet rzeczach, samodzielności.... Nie robił tego z wyrachowania, ale tak życie uformowało jego organizacyą duchową ... Był to zatem charakter szczęśliwy, po którym prześlizgną się największe przeciwności nie pozostawiając śladu......

W tej chwili sumiennie mógł powiedzieć, że się kocha, ale gdyby szczególny zbieg okoliczności sprawił, że musiałby przestać kochać, choćby go to z początku zabolało — taki obrót jednak rzeczy nie wysadziłby go ze zwykłej kolei życia i połechtawszy tylko lekko uczucie miłości własnej, dozwoliłby mu najspokojniej w świecie iść dalej po szerokim gościńcu życia....

Charaktery takie nie lubią i nie umieją patrzeć w przyszłość..... Biorą od życia to, co im życie daje zaraz, i co się da wziąść.. ... Trzymając na wodzy wszystkie namiętności, nie zrobią nikomu nic złego, ale do inicyatywy dobrego bezwarunkowo nie są zdolni ..... Życie ich płynie jednostajnem korytem — bez wrażeń, bez uniesień, bez zapałów, bez żadnych wstrząśnień. Spełniają naskrupulatniej wszystko, co zwyczaj świata i co tradycya każe, nie przeniewierzą się obowiązkom, ale nad poziom tych obowiązków nie wskakują nigdy.... Nie są zimni, ani zanadto niepłaczą...... W każdem położeniu potrafią odszukać modus vivendi — nie posiadając żelaznej mocy charakteru, dochodzą jednak czasem do wielkich rezulatatów, biernością Szczęścia nie szukają, lecz szczęście ich szuka i, jeżeli cierpią, to chyba na...... podagrę, lub na reumatyzm......

VII.

Więc miało się stać tak, jak sobie życzył pan Jacek.

Zosia zdecydowała się wyjść za Bednarskiego.

Dziwni to byli narzeczeni......

Wszyscy zgadzają się na to, że dnie, miesiące, a nawet lata przedślubnego stosunku młodej pary, należą do najszczęśliwszych i do najrozkoszniejszych chwil życia...... Młodzi ludzie, których już nie rozdzielają konwense, posiadając nawet pewne przywileje, nieprzygnieceni troskami codziennego życia — oddychają tylko dla siebie...... Większych egoistów, jak narzeczeni, nie ma na świecie...... Ale jestto egoizm miłości czystej, a z takiego uczucia, tylko piękne rzeczy się rodzą..

Przypomnij sobie czytelniku jaką młodą parę narzeczonych kochających się gorąco i serdecznie... .. Jeżeli byłeś stary, uśmiechałeś się z radością i myślą zwracałeś się w te czasy, kiedy ci serce raźniej biło w piersiach, bo czuło koło siebie drugie serce; jeśli byłeś młody, opanowała cię pomimowolna zazdrość......

Szepty i ściskania rąk nie mają końca...... Ach, te ręce!.... Cóż one za ważną rolę odgrywają w miłości. Co za cudowny język w tych drobnych, miękkich, jak aksamit paluszkach...... Jaka przekonywająca wymowa, loika, argumentacya nawet ..... Jak dużo nie raz kochająca kobieta potrafi powiedzieć rękami......

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Nadesłane.)

Rozmowa pewnego ks. proboszcza z kilku parafianami.

Jakób: Przepraszam Jegomości, że przerywam, ale tak mi spieszno dowiedzieć się, jaki jest sposób do uwolnienia się od zgryzot sumienia, bo przyznam się, że coś mi ciężko na sercu.

Proboszcz: Bądź cierpliwym, mój kochany Jakóbie, o tem dowiesz się niezawodnie. Jak żadnego domu nie można zbudować położeniem jednej lub kilku cegiełek, tak i drogi do pozyskania spokoju sumienia, nie można wyjaśnić kilku słowami. Chociażbym ci powiedział na czem zależy spokój sumienia, to jednak żebyś mnie nie zrozumiał. Bo jak z cegieł zwiczionych do budowania domu, nie można poznać ani wielkości ani piękności jego, ale trzeba czekać, dopóki nie zostanie zbudowany, i zupełnie skończony, tak też i co do naszej rozprawy; trzeba czekać, aż z materyału zebranego zbudujemy całość, bo wtenczas dopiero poznamy gruntowność i ważność rzeczy. — Nasamprzód wiedzieć ci trzeba, że spokój sumienia znajduje się w **niewinności życia.**

Dzieci małoletnie cieszą się doskonałym spokojem sumienia dopóty, dopóki nie zaczną grzeszyć. — W miarę dopuszczania się grzechów coraz większych, coraz większy niepokój trapi ich serce. — Dzieci bez bogobojnego wychowania, powoli nawykają do grzechów coraz to większych, nie doznawając przytem żadnych wyrzutów sumienia, i potem piją nieprawość jak wodę. Wiele takich nieszczęśliwych dzieci, staje się z czasem wielkimi zbrodniarzami, utrapieniem, klęską i hańbą dla społeczeństwa.

Bogobojne wychowanie, sprawia to, że chociaż dziecko zbłądzi, odczuwając niepokój sumienia, rychlej czy później postara się o to, aby odzyskać dawniejszy spokój.

Dla wszystkich, którzy przez grzech utracili niewinność życia, a tem samem spokój sumienia, jedyna droga do odzyskania spokoju utraconego, jest szczera, całkowita i skruszona spowiedź.

Ażeby zaś spowiedź sprowadziła nam prawdziwy spokój sumienia, trzeba ją koniecznie odprawić z należytem przygotowaniem.

W tym celu trzeba koniecznie:

1) grzechy swoje pilnie i z uwagą przypomnieć.

2) szczerze za nie żałować.

3) wyrzec się ich stanowczo i na zawsze.

4) szczerze, z pokorą i całkowicie wyspowiadać się z nich.

5) zadość uczynić Panu Bogu i bliźniemu.

Jakób: A toćto, proszę ks. proboszcza nic nowego; to pięć kondycyi, co dzień odmawiamy przy pacierzu, rano i wieczorem.

Proboszcz: O tem nie wątpię, mój kochany Jakóbie, ale mi o to idzie, czy każdy z nas dobrze je rozumie. Każda z tych kondycyi zawiera w sobie tyle ważnych rzeczy, że niejeden z was bardzo się w duszy zadziwi, przekonawszy się, że właśnie ich dotąd wcale nie rozumiał, albo też bardzo kiepsko.

Aleć na dziś będzie dosyć. — Na drugi czwartek, da Bóg doczekać, rozpoczniemy rozbiór pierwszej kondycyi. Tylko mi przyjdźcie wszyscy.

Wszyscy: Dobrze prosze Jegomości, stawimy się wszyscy — Bóg zapłać za nauczkę.

Po tygodniu, już nie tylko kilka osób przyszło na plebanię, ale coś piętnaście, co niezmiernie ucieszyło księdza, bo miał dowód, że ludzie jego rzeczywiście pragną gruntownie poznać prawdy wiary naszej świętej.

Proboszcz: Bardzo to mnie cieszy, moi kochani, że dziś widzę tu liczniejsze grono.

Ciekawość do rzeczy dobrych — zawsze jest pochwały godną.

— A teraz, mój drogi Jakóbie, o czem to mamy porozmawiać?

Jakób: A toć Jegomość nam mówił w zeszły czwartek, że będzie dziś mówił o *pierwszej kondycyi*. Ale proszę Jegomościa, tylem się natrudził w tym tygodniu, aby się domyśleć w tym tygodniu, co to jest rachunek sumienia, a ani rusz mi to iść nie chciało.

Magdalena: Bo też proszę ks. Proboszcza, ten Jakób to taki niezdara, że niech ręka Boska broni. A chociaż sam nic nie umie, to się jeszcze wyśmiewa z drugich. Jak my tu szli do plebanii, całą drogę szydził ze mnie, i wszystkim prawił, że moja głowa to do niczego; że ja umiem myśleć tylko o strojach, o zabawach, a nie o nauce.

Niech no teraz posłucha, czy ja jestem taką ciemną, jak mu się zdawało. Czy mogę mówić proszę ks. Proboszcza?

Proboszcz: Owszem, moje dziecko! Mów, ale dosyć głośno, coby cię wszyscy słyszeli.

Magdalena: Rachunek sumienia to znaczy, obrachować sumienie. A sumienie obrachować, jest to pilnie przypomnieć sobie wszystkie gatunki grzechów popełnionych, czy to z całego życia, czy tylko od ostatniej dobrej spowiedzi, jakoteż obliczyć, po wiele razy każdy grzech mógł być popełniony.

Proboszcz: Wyśmienicie! Aż miło słuchać! Magdosia prawi, jak jaki teolog. Toś się wybornie zemściła za niewczesne żarty Jakóba, który przez cały tydzień myśląc, nic nie wymyślił, i w końcu nic nie umiał nam powiedzieć.

Zofia: E! ks. Proboszcz trochę zanadto wiele ją chwali.

Proboszcz: A to dlaczego, moja panno Zofio?

Zofia: Dla tego, proszę ks. Proboszcza, że nie wszystko powiedziała. Przecież ks. Proboszcz kiedyś więcej powiedzał w kościele z ambony.

Magdalena zapomniała dodać, że przy obrachowaniu grzechów, trzeba także pamiętać o okolicznościach jakie niekiedy towarzyszą przy popełnianiu grzechów.

Proboszcz: Prawda, panno Zofio, masz wielką słuszność! Nawet ja sam nie zwróciłem uwagi na to. (Jakób aż westchnął głęboko, że Magdalena nie umiała wszystkiego powiedzieć.

Więc zacznijmy.

Najprzód mówić będziemy o gatunkach grzechów, — potem o ich liczbie, a wreszcie o okolicznościach.

I. O gatunkach grzechów.

Proboszcz: No, panno Zofio, proszę mi powiedzieć, zkądżeto biorą się gatunki grzechów? nie wiesz? A ty Magdaleno, też nie wiesz? A Jakób? O, Jegomość, ja ani nie wiem co to jest *grzech*, a co dopiero o rozmaitych gatunkach grzechu!

No, to uważajcie.

Tyle przecież każdy z was wie, że są rozmaite cnoty, jakoto: wiara, nadzieja, miłość, spawiedliwość, pokora, posłuszeństwo itp.

Każda cnota ma d o b r o ć właściwą tylko sobie; jedna cnota może być obrażoną, czyli znieważoną różnemi sposobami: n. p. sprawiedliwość może być i często jest obrażona: kradzieżą, oszukaństwem, lichwiarstwem, zdzierstwem, podpalaniem itd.; dobra sława bywa obrażoną obmową albo potwarzą; wstrzemięźliwość: pijaństwem albo obżarstwem; pokora bywa obrażona: pychą, hardością itd.

Ztąd widzidzicie, że gatunki grzechów biorą początek swój od różności cnót znieważonych.

Bartłomiej: Ojcze duchowny i ks. Proboszczu! to wedle tego, — trzeba by rachować sumienie swoje?

Proboszcz: Tak, rozumie się! Ale czekajcie Bartłomieju, to jeszcze nie koniec. Jak skończę, potem każdy z was może pytać ile i o co chce, a wszystko wytłumaczę jasno i wyraźnie.

Jednej i tej samej cnocie można ubliżyć, albo znieważyć ją także rozmaitemi sposobami.

Tak n. p. wierze ubliża się: odstępstwem od niej, niedowiarstwem, zabobonem, bałwochwalstwem; nadzieję obraża się: rozpaczą, zbytnią ufnością; miłości Bogu ubliża się; bluźnierstwem, krzywoprzysięstwem lub nienawiścią ku Bogu; dobrej sławie bliźniego ubliża się, obmową albo potwarzą.

Jakób: Jegomość! Bardzo przepraszam, ale już nie mogę wytrzymać. Moja kobieta, a razem z nią sąsiadki, wiecznie jeno mówią o drugich, a ja coś słyszałem, że to grzech; czy to nie czasem grzech obmowy?

Proboszcz: Mój poczciwy Jakóbie, słuchaj! Obmowa, to jest niepotrzebne wyjawianie grzechów bliźniego; potwarz znaczy zarzucenie drugiemu tego, czego nie mówił i nie zrobił, t. j. fałszu.

Jakób: Mój Ty święty Jezu! Te nasze baby to chyba wszyćkie w piekle będą, jak się nie poprawią. Toć one jedzą z pięć razy na dzień te straszne grzeszyska obmowy i potwarzy.

Proboszcz: Mój drogi Jakóbie, nie posyłaj te biedaczki do piekła, boć przecież i prawa do tego nie masz, ale raczej módl się za nie i wytłumacz im katechizm, a z pewnością się poprawią. Ale nim zaczniesz tłumaczyć, wprzód wysłuchaj wszystkiego z uwagą, abyś wiedział co i jak mówić.

A zresztą, czekaj, i wam mężczyznom się dostanie, kiedy przyjdziemy do tych gatunków grzechów, co to więcej obchodzą mężczyzn jak niewiasty.

Bartłomiej: Jegomość, jutro rano, z przeproszeniem wstać muszę o 4tej godzinie, tobym tak pięknie prosił, coby Jegomość tę instrukcyę odłożył do drugiego tygodnia, boć i tak już mamy dosyć do przeżucia i zgryzienia z tego co my dziś słyszeli.

Proboszcz: Dobrze! Przestańmy dzisiaj, ale na przyszły czwartek, przyjdźcie wszyscy.

Jakób: Ta my sami nie przyjdziemy, ale chyba z pół wsi; bo co prawda, to Jegomości nauka zaczyna mi się podobać. Jak Jegomość mómi z ambony, to i kaszlą i tabaki sobie podawają, więc jakoś człek nie we wszystkiem się połapie, ale tu w plebanii, to każdziuteńkie słowo idzie do uszu a potem prosto do serca i pamięci.

Dobranoc Ojcu duchownemu. — Niech Ojciec duchownemy zdrowo spią.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Proboszcz: Na wieki wieków, Amen.

Idźcie z Bogiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

NOWA PLAMA.

— Kiedy na Górnym Śląsku rozbudził się w ostatnich latach ruch narodowy, kiedy ujawnił się on w wyborze pierwszego posła polskiego z tej ziemi. Wojciecha Korfantego, zabrzmiał w całej Polsce jednozgodny okrzyk radości. Nie było mowy o różnicach stronnictw, nie wykluczało się od radości żadne stronnictwo narodowe, bo było to jednomyślne obudzenie się obywatelskiego poczucia polskiego: odrodzenie narodowe w najczystszej swej i najpiękniejszej postaci.

Zdawałoby się, że nikt w Polsce nie ośmieli się na świętokradztwo złorzeczenia i przeciwdziałania temu ruchowi narodowemu.

A jednak . . .

Na ostatnim niemieckim kongresie socyalistycznym, socyaliści niemieccy wszystkich okręgów górnośląskich przedłożyli, a **socyaliści polscy poparli wniosek** następujący:

,,Uwzględniając konieczność wyzwolenia polskich proletaryuszy górnośląskiego obwodu przemysłowego z sideł **polskiego** nacyonalizmu i pozyskania ich dla socyalnej demokracyi, zjazd zechce uchwalić, aby udzielone zostały środki potrzebne do wydawania ,,Gazety Robotniczej, polskiego organu socyal-no-demokratycznego w Katowicach, jako codziennego pisma‘‘.

Czy panom socyalistom nie przyszło na myśl, że ten lud z największym wysiłkiem i z największemi poświęceniami, z ofiarą krwi swej, jak przy ostatnich wyborach, wydobywa się z sideł nacyonalizmu nie polskiego, lecz niemieckiego? Nie! Tamtego nacyonalizmu oni nie widzą. Tamto nie jest nacyonalizmem: to tylko naturalne obowiązki obywateli niemieckich. Ale pierwsze objawy obywatelskiego poczucia polskiego, o, to rzeczywiście nacyonalizm. To ,,sidła‘‘ niebezpieczne, z których co rychlej wyrwać trzeba lud polski i pociągnąć znowu na łono wielkiej ojczyzny niemieckiej.

Ileż fałszu i obłudy jest w tym wniosku socyalistycznym: który nie zna sideł hakatyzmu i centrowej polityki, a przeciw pierwszym porywom obywatelskich poczuć polskich występuje jako przeciw nacyonalizmowi.

Bo oczywiście, panowie socyaliści niemieccy, są nie w ciemię bici: — wiedzą, że niemiecki hakatyzm z niemieckim socyalizmem jakoś się pogodzą, ale polskie poczucia narodowe i jednym i drugim krzykną bezpowrotne: wiara!

A, także oczywiście, panowie socyaliści polscy, którzy przez usta tow. Adamka wniosek ów poparli i uzasadniali, są ulegli i służalczy; — nie śmieją się narzucać z niemiłą towarzyszom niemieckim krytyką germanizacyjnej polityki na ziemiach polskich, przypomnać centrum i hakatę i nacyonalizm niemiecki. Są także praktyczni: potrzebują pieniędzy na ,,Gazetę Robotniczą‘‘, a wśród Polaków na tępienie polskości w ludzie polskim górnośląskim jej nie znajdą.

I tu występuje jasno różnica stanowiska między socyalistami niemieckimi a polskimi pod względem stosunku jednych i drugich do swych społeczeństw. Socyaliści niemieccy widzą, że powstałoby oburzenie w społeczeństwie niemieckiem, gdyby w rezolucyi owej wspomniano o centrum i hakacie. Ale socyaliści polscy nie wahają się z całym bezgranicznym cynizmem brać pieniądze niemieckie na walkę przeciw ruchowi narodowemu polskiemu, tak wyjątkowo świętemu, jak górnoślązki.

Ale też takie rzeczy muszą się mścić. I okazało się to już na samym kongresie.

Odpowiedź zarządu głównego partyi, przedłożona przez tow. Pfannkucha, była następująca:

,,Byliśmy, tow. Gerish i ja, — przed kilku tygodniami w Katowicach dla poinformowania się o warunkach istnienia pisma. Z przyczyn zrozumiałych zniewolony jestem zaniechać tutaj podawania wyników naszych badań. Towarzysze polscy i niemieccy nie mogą narzekać na zarząd partyjny. — Nie szczędziliśmy dużych środków. Dotychczas jednak bez należytego powodzenia. ‘‘

Zatem lepiej ,,zaniechać podawania wyników‘‘ roboty socyalistycznej między ludem polskim w kraju nawskroś robotniczym.

Przeciwdziałanie socyalistów polskich ruchowi narodowemu polskiemu za pieniądze niemieckie — nie idzie.

Tylko natrzeć trochę.

Zadziwiającem jest jak wiele bolów wszelkiego rodzaju można usunąć, gdy się natrze trochę właściwem lekarstwem. Gdy macie ból w krzyżach, natrzyjcie Severy Olejem św. Gotharda. W razie zwichnięcia natrzyjcie Olejem św. Gotharda. — Gdy cierpicie na reumatyzm, opuchnięcie, chorobę skórną, potłuczenia, wrzody, lumbago, sztywność członków, ból gardła, ból w piersiach i faktycznie na ból jakiegokolwiek rodzaju, to tylko nasączcie kawałek flaneli Severy Olejem św. Gotharda i przyłóżcie na miejsce dotknięte, jeżeli chcecie je wyleczyć. Severy Olej św. Gotharda jest zawsze najbardziej na zaufanie zasługującym linimentem i środkiem na uśmierzenie bólu. Cena 50 centów we wszystkich aptekach lub od W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

BOJOWIEC.

Jestem w administracyi ,,Polaka" w Krakowie. Personał biurowy kończy właśnie urzędowanie i zbiera się do wyjścia, gdy wtem zjawia się jakiś spóźniony interesant i zatrzymuje administratora ,,na minutkę‘‘. Dżentelman przyzwoicie ubrany z czerwoną krawatką.

— Proszę pana, przyszedłem tutaj, bo ja jestem z partyi P. P. S.

— A, to....

— Wiem, panie, ale ja już byłem w ,,Naprzodzie‘‘ i w ,,Samopomocy‘‘ i właściwie nie wiem, co to ma znaczyć.

— Jakto?

— Ano, panie, ja jestem bojowiec z Warszawy i przyjechałem tu niedawno, bo nas tam właśnie nakryli i trzeba było za kordon.

— Czemże mogę panu służyć?

— Proszę pana, i w ,,Naprzodzie‘‘ i w partyi ciągle mi obiecują teraz coś dać, bo ja jestem bez zajęcia, ale mnie się zdaje, że oni mnie tu myślą ładnie wykierować. Nic mi nie dają i myślą, że będę jeszcze trzeci tydzień na darmo chodził. Ale to się po mnie nie pokaże. Ja jestem bojowiec.

— Więc cóż z tego?

— To z tego, że przystępuję do narodowej demokracyi — huknął groźnie i spojrzał pytająco, oczekując efektu.

— Bardzo chwalebnie, ale jakie stąd konsekwenye wynikają dla naszego stronnictwa?

— No, naturalnie, żebym tu dostał jaką zapomogę.. albo zajęcie.

— Ach, w ten sposób moglibyśmy łatwo zwiększać nasze szeregi. Ale cóż pan umiesz?

— Ja jestem krawiec, ale mnie tu nigdzie nie chcą przyjąć do roboty.

— Teraz, podczas sezonu? A to chyba pan nie masz świadectw ze sobą.

— A nie mam świadectw.

— Więc przez dwa tygodnie nie mogłeś pan ich wydostać z Warszawy?

— Proszę pana, cóż ja tu będę starał się, latał za zajęciem? A od czegoż partya? Przecie to jej psi obowiązek, żebym ja, bojowiec, miał odpowiednie sajęcie!

Rzeczywiście, dodaje się, że chwilowo trudnoby było znaleźć zajęcie ,,odpowiednie‘‘ dla tak wojowniczego pana. Dowiedziałem się jednak, że zajście to nie wyjątkowe i że bojowców takich rozgoryczonych i bez ,,odpowiedniego‘‘ zajęcia jest spora liczba, tak spora, że ludzie tego gatunku stali się już na gruncie krakowskim typem w swoim rodzaju.

Coraz częściej wyrzucony burzą ,,bojowiec‘‘ osiada w Galicyi i kto wie, czy wkrótce nie stanie się chorobą społeczną tak Królestwa, jak i Galicyi. Już teraz podnosi się przeciw niemu reakcya ze sfer robotniczych galicyjskich, jak to zdarzało mi się słyszeć z ust samych robotników, szczególnie socyalistów. Reakcya to ze względów narodowych szkodliwa, bo razem z szumowinami rewolucyi potępia w czambuł wszystkich przybyszów z Królestwa w myśl głupiego hasła: ,,Galicya dla Galicyan‘‘. Przeciwdziałając jednak temu antagonizmowi dzielnicowemu, należy pilnie baczyć na szereg złych objawów, jakie towarzyszą importowi z Królestwa. Zapobiedz im mogłoby tylko uspokojenie się zaburzeń w Królestwie i powrót do pracy ,,b o j o w c ó w‘‘. Szereg zamkniętych fabryk w Królestwie, wzrost nienawiści partyjnej i huk strzałów krwawej ,,bojówki‘‘ łódzkiej odpowiadają na ten postulat ponurą i smutną wróżbą.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ulicy posyła najtaniej pieniądze do kraju.

F. A. PIEKARSKI
Polski Adwokat

Ofis: **St. Nicholas Building**
450 — 4th Ave.
Pittsburg, Pa.

Wieczorem od godz. 7ej.
1305 Carson ul. South Side,

GOLDSTEIN'S
Departamentowy Sklad.
2720-22-24 PENN AVE.

GŁOWNA KWATERA
★GWIAZDKOWA★
Znajduje się na najwyższej skale interesU.

Na ten czas gdy to piszemy na z skład jest tak zapełniony wszelkiemi gwiazdkowemi podarunkami jak nigdy przedtem.

Każdy departament w naszem składzie jest jakoby główne miejsce w naszęm interesie. Wysprzedaż i usługa jest bardzo szybka, i uprzejma tak iż można zadowolnić obie strony tj. pnbliczność kupającą i interesantów.

Najprzustępniejszy skład na Penn ave. Jest to skład GOLDSTEIN'S który zawsze gotowy jest wam na usługi w każdy czas aż do zamknięcia wysprzedaży gwiazdkowej.

Dla Mężczyzn i Młodzikży ubrania, i najlepsze ubieralne towary, Ginhams chusteczki i wszelka najlepsza Męzka płócienna bielizna.

Piękne Kołdry i Derki
Lalki i Parasole.
WSZYSTKIE ZLOTE i POZLACANE WYROBY (JEWELRY.)

RĘKAWICZKI i SZKARPETKI
Kołnierze, Szale, Bluzki i Wstążki.
UBRANIA dla pań i dzieci, różnego rodzaju bielizny począwszy od pierwszej aż do ostatniej.

MAMY WIELKI WYBOR OBUWIA.

Jeżeli macie chęć użyć swoich pieniędzy na podarunek gwiazdkowy, to niezapomnijcie że każdego doll. którego macie wydać kupicie w składzie

GOLDSTEIN'S

I. A. Lewis
NAJWSPANIALSZY
Skład Łokciowy.

Winszujemy Wam wszystkim Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, a zarazem mamy zaszczyt zaznajomić Was z tem wszystkiem, co u nas na te święta znajduje się na składzie. U nas możecie dostać wszystko tak, iż począwszy od małego dziecka aż do najstarszej osoby można się w naszym składzie ubrać. Mamy Wielki Wybór Towarów Łokciowych: dla Dzieci, Dziewcząt, Chłopaków, Niewiast, Mężczyzn i w ogóle dla każdego kto tylko do nas przyjdzie.

Mamy Wielki Zapas Koszul, Krawatów, Chusteczek, Lalek dla dzieci, Serwetek, Parasoli, które zadowolnią Mężczyzn, Pań i Dzieci, a cena tak niska, iż nie uszkodzi Waszych kieszeni.

Będziemy rozdawać w przyszłą Sobotę i Poniedziałek tylko Polskiej Publiczności

Piękny Polski Kalendarz
na rok 1907.

Proszę się zapytać o takowy — a każdy kupujący otrzyma go **W PODARUNKU.**

Gdy przyjdziecie, nim co kupicie zapytajcie się o cenę tak, ażebyście się mogli przekonać, że nasza cena jest rzetelną i prawdziwą. W naszem wystawowem oknie można widzieć najpiękniejsze przedmioty które są do sprzedania. Życząc Wam szczęśliwego Nowego Roku, wszystkiego dobrego i zdrowia

I. A. LEWIS,
JEDYNY NAJWSPANIALSZY
SKŁAD BŁAWATNY
2826 Penn Ave.,

Dajemy Zielone i Złote Znaczki Handlowe, lub nasze, które są tak dobre jak złoto. — Zapytajcie o nie a otzymacie.

Spadkobiercy po Pilgrim'ie.

POLSKI BANK

Założony w r. 1889

1338-40 Penn Avenue, Pittsburg, Pa.

JACOB KLEIN,

207 — 6th Avenue, Homestead, Pa.

FILIA BANKOWA: Hungarian-American Savings & Trust Co., **DUQUESNE, PA.**

KAPITAŁ $175.000

SZYFKARTY	Sprzedajemy Karty okrętowe na wszystkie linie do kraju i z powrotem. Usługa szybka i akuratna.
PRZESYŁKA PIENIĘDZY	Przesyłamy pieniądze do wszystkich 3ch zaborów polskich, szybko tanio i bezpiecznie. Dajemy gwarancyę za szybkie i pewne doręczenie takowych.
BILETY KOLEJOWE	Sprzedajemy bilety kolejowe do wszystkich punktów na całym świecie po cenach umiarkowanych.
PEŁNOMOCNICTWA	Wyrabiamy pełnomocnitwa, oraz wszelkie dokumenta urzędowe, tak tutejsze jak i krajowe. Załatwiamy wszelkie sprawy wojskowe, hypoteczne i spadkowe.
NOTARYAT PUBLICZNY	Legalizujemy papiery urzędowe. Mamy uprawnienie notaryalne dla wygody naszej klienteli polskiej.
DEPOZYTA	Przyjmujemy wszelkie depozyta, za które płacimy procent w wysokości 4 od każdej setki. Przyjmujemy depozyta tak procenrowe jak i czekowe 4 od sta.
ZAPŁACIMY $50	$50 zapłacimy każdemu kto doświadczy nam swoją szyfkartą, iż kupił ją u innego taniej jak u mnie.

Na żądanie posyłamy cenniki. Na zamówienia listowne zwracamy speyalną uwagę.

Najstarszy Polski Bank w Pittsburgu.

1338-40 Penn Ave. **Jacob Klein,** Pittsburg, Pa.

2707 PENN Ave. — **APPLESTEIN'S** — 2709 PENN Ave.

Za niedługi już czas usłyszycie dzwonek zwiastujący Gwiazdkę. Gwiazdka ta będzie dla Publiczności tem pożądańszą, gdy złożycie wizytę w naszym Składzie i zobaczycse Towary po najniższej cenie znižone, dając ofertę **przez następujących 10 dni, począwszy od Piątku dnia 14-go Grudnia od 10-tej godziny rano.**

Skład nasz dla wygody wszystkich będzie otwarty każdego wieczora.

500 Długich Płaszczy dla Pań.

Zakupiliśmy Wielki Zapas z Fabryk na Wschodzie po niskiej cenie i po takiej my sprzedajemy. Fabryki te będąc przepełnione wyrobami a potrzebując pieniądze, my zaś mając pieniędze, a potrzebując Płaszczy zakupiliśmy trkowe i teraz chcemy chętnie podzielić się z Wami tym profitem. Mamy płaszcze w kolorze takim o jaki tylko się zapytacie, np w czarnym, brunatnym, czerwonym, blado-czerwonym i ciemnym, o dużym lub małym kołnierzu, z podszewką lub bez podszewki.

Płaszcze wartości po $10.00 i $12.00, podczas gwiazdkowej wysprzedaży oddamy za **$6.50**
Płaszcze które w zwykłym czasie sprzedawaliśmy po $14.00, $15.00 i $16.00, w gwiazdkowej wysprredaży odddamy za **$9.90**
Nasze $20.00, $22.00 i $25.00 Płaszcze z piękną podszewką i jedwabną obwódką, w gwiazdkową wysprzedaż pójdą za **$17.90**

GWIAZDKA POŻĄDANA.

Męskie i dla Młodzieży Ubrania i Paalt.

My sprzedajemy tylko najlepszy gatunek, i jeżeli raz kupicie Palto lub Ubranie w naszym Składzie, nie pójdziecie gdzieindziej po drugie — i czemu? Ponieważ u nas dostaniecie najlepszy wybór najnowszej mody Ubrania i Palta po cenie miernej.

600 MESKICH UBRAN

Nasze $10.00, $12.00 i $13.50 Ubrania dla Mężczyzu w gwiazdkowej wysprzedaży oddamy tylko za **$6.95**
400 Męskich Ubrań w kolorze czarnym najnowszej mody, najlepiej odrobionych; gwarantujemy za każdy kupiony garnitur, przeto Wasz pieniądz jest zabezpieczony, wartości $18.00, $2 .00, i $25.00, podczas tej gwiazdkowej wysprzedaży oddamy Wam tylko za **$15.90**

UBRANIA DLA MŁODZIEZY.

Wielką liczbę Młodzieży możemy zadowolnić w naszym Składzie, od najmniejszego do największego młodzieńca. Za cały garnitur po $1.45, $1.90, $2.25 i $3.00, chociaż wartość takowych jest dubeltowa.

MĘSKIE PALTA.

Palta najpiękniejszej mody i doskonałego wyrobu w różnych gatunkach wartości $10.00, oddamy za **$6.50**
Męskie piękne Palta wartości $12.00 i $13.50, w gwiazdkowej wysprzedaży pójdą tylko za **$9.90**
Męskie najpiękniejsze Palta i Płaszcze wartości $18 00, $20.00 i $22.00, w gwiazdkowej wysprzedaży tylko **$14.50**

NASZE PALTA DLA MŁODZIEZY.

Doskonałe Palta wymiaru od 3 do 10 lat, długie albo krótkie wart. $3.50 i $5.00 oddamy tylko za **$2.25**
Palta od 11 do 16 lat, długie albo krótkie warte $5.50 i $6.50, w gwiazdkowej wysprzedaży oddamy tylko za ... **$2.95**

OBUWIE! OBUWIE! OBUWIE!

Dla Mężczyzn, Pań, Młodzieży i Dzieci najlepsze i różnego **gatunku ciepłe i eleganckie Pantofle i Kalosze i długie zimowe Męskie Buty.** Męskie piękne niedzielne trzewiki wartości $3.00, w gwiazdkowej wysprzedaży oddamy za...... **$2 25**
Dla Pań piękne i modne trzewiki wartości $3.00, w gwiazdkowej wysprzedaży oddamy tylko za........ **$2.10**
Dla Młodzieńców trzewiki po **$1.25,** gdzieindziej nie dostaniecie takich za $1.75.
Jeżeli życzycie sobie mieć Podarunek na Gwiazdkę, to my Was zadowolnimy. **Specyalnie dla Pań.**
Piękne Jedwabne Bluzki w każdym kolorze po .... **$2.50, $3.48 i $4.98**

Mamy na składzie piękne Jedwabne Spodnice, piękne Jedwabne Chusteczki. ładne Grzebienie i Portmonetki, doskonałe Wełniane Derki, piękne Płócienne Obrusy na stół, doskonałe Kołdry na łóżka, piękne i doskonałe Pończochy, dobre i ciepłe Podwłóczki, dobre i ciepłe Płaszcze dla Dieci i Wielki Zapas różnych pięknych Sukienek i Czapek.

Dla Mężczyzn mamy doskonałe Wełniane Podwłóczki, Wielki Zapas Ciepłych Czapek, Rękawic i ciepłą Spodnią Bieliznę.

PIĘKNE! PIĘKNE! PIĘKNE! W każdym gatunku i kolorze Piękne Mufki i Kołnierze dobrane do koloru, po cenie **od $1.25 do $2.00. Dla Pań i Panienek** piękne i doskonałe Spodnice można knpić według swego życzenia.

800 Par Pięknych Męskich Spodni.

tylko co otrzymaliśmy z fabryk warte w każdym razie $3.00, $3.50 i $4.00, podczas tej gwiazdk. wysprzedaży za **$2.48 i 2.90.**

Dajemy Znaczki, (Trading Stamps.)

APPLESTEINA SKŁAD 2707-9 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Upraszają o Składki
Polskie Sierotki
W EMSWORTH, PA.

Kupcie zaraz
Gwiazdkowe Prezenty
nie czekajcie ostatnich dni.

Teraz wybierzecie lepsze rzeczy jak ostatni dzień przed Gwiazdką a przytem uważajcie na nizkie ceny.

Parasole damskie od	50c. do $4.00	Damskie piękne krawatki	25c. i 50c.
Parasole dla dzieci od	50c. do $1.00	Damskie chusteczki po	5c., 10c. i 25c.
Parasole męskie od	50c. do $4.00	Materye na suknie yard od	15c. do $1.00
Męskie szaliki od	50c. do $1.50	Męskie piękne krawatki po	26c. i 50c.
Damskie boa na szyję od	50c. do $2.00	Męskie koszule najlepsze w mieście	50c.

Z każdym zakupnem dajemy znaczki [Trading Stamps].

$50 Książka. — Skład Bławatny **WEILAND'A** — $50 Książka.

1314-1316 CARSON UL. South Side.

Fragrant Satisfying Coffee

jest rezultatem właściwego wyrobu. Aby być pewnym że kawa najlepsza używajcie

Prawdziwy Franck

słynny Dodatek do Kawy. Polepsza zapach i smak tego napoju. Neutralizuje szkodliwe części kawy, tak że niema złych efektów po wypiciu kawy. Jest także o wiele tańszy.

Wielu ludzi niewie że **Prawdziwy Franck Dodatek** można kupić w tym kraju. Sprzedawany jest przez wszystkich pierwszorzędnych groserników. Patrzcie aby na każdej paczce był nasz sławny znaczek: młynek do kawy i słowo **"Franck".**



HEINRICH FRANCK SOHNE & CO.
Amerykańska Filia—Flushing, New York.

Pamiętajcie o
Polskich Sierotkach
W EMSWORTH, PA.



Teraz jest czas do kupienia
Pozłacanego lub czysto-złotego
Damskiego lub Męskiego
ZEGARKA
na Gwiazdkę.
Zegazek, kupiony u nas, trzyma czas regularnie.

H. O. SCOTT,
2825 Penn Ave. Pittsburg, Penna.

Potrzeba Dziewcząt
od 14 lat i wyżej do nauki wyrobu tobisów i cygar.
Płacimy $4.00 tygodniowo,
zaraz przy rozpoczęciu nauki
Stała praca i dobra zapłata gwarantowana dla umiejących robić cygara.

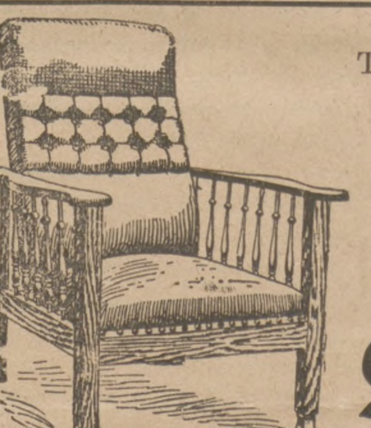
Zgłosić się do:
American Stogies Co.,
28th & Smallman St. — — Pittsburg, Pa.
1411 Freemont St.
50 Ontario St. } **Allegheny, Pa.**

KRÓLESTWO GWIAZDKOWE
w Wielkim Składzie Mebli
Steele Furniture Co.
który jest otwarty wieczorami aż do Świąt.

Kupując zaraz, znaczy to, że możecie wybrać z pełnego składu. STEELE zaopatrzył swój skład w meble jak nigdy dotychczas, więc możecie wybrać na prezet gwiazdkowy to, o czem tylko pomyślicie. Jeżeliście się jeszcze nie zdecydowali co kupić, przyjdźcie do naszego składu, a z pewnością coś wybierzecie. Może Boże Narodzenie nie sprawi Wam większej przyjemności jak oglądnięcie naszego Składu Mebli, a przedewszystkiem niskość cen.

Przyrzeczenie Zapłaty Wystarczy!

Kupcie prezenta gwiazdkowe zaraz, a odstawimy je Wam do domu w wigilię Bożego Narodzenia.



Ten elegancki z dębowego lub mahoniowego drzewa FOTEL, zwany
Morris Chair
— tylko —
$5.98.

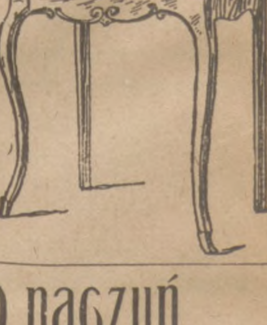
Kuchenny Kolebacz
z dębowego lub mahoniowego drzewa, warty $1.75,
— tylko —
98 ct.

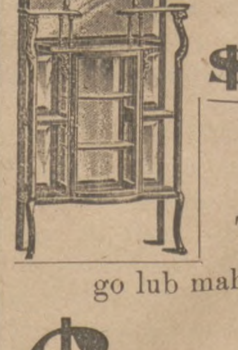




Stoliczek
kwadratowy z dębowego drzewa ze szklannemi gałkami u nóg tylko po
$6.98.

Biurko do pisania.
To piękne z dębowego drzewa biurko do pisania tylko za
$7.50.





Szafka do naczyń
srebrnych od
$6.98 do $25,00.

Biurko
To eleganckie z dębowego lub mahoniowego drzewa
$9.48.



Dajemy "Merchandise Trading Stamps" z każdym zakupnem za gotówkę lub na kredyt.

Skład otwartv wieczorami aż do Gwiazdki.

STEELE FURNITURE CO.
Wielki Kredytowy Skład na South Side.
1214-1216-1218 CARSON STREET.
Zaraz przy South Side Markiecie.